Nr 210. Kraków, Piątek 13 Września 1889. Rocznik XLII.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Poczta w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr.
niemieckiem	28 złr.	7 złr.	2 złr. 50 ct.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnie S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika [illegible] — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drobnym drukiem po 20 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 45); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 12 września.

Dziś rozpoczynają się w Hannowerze manewra niemieckie, w których weźmie udział rosyjski następca tronu. Już wczoraj miał on stanąć w Kiel, gdzie zostanie oficyalnie przyjęty. Rosyjski *attaché* wojskowy w Berlinie, hr. Kutuzow, wyjechał naprzeciw carewicza do Kopenhagi. Według *Vossische Ztg* otrzymał carewicz zaproszenie na manewra dopiero wtedy, gdy stało się rzeczą pewną, iż car po manewrach złoży wizytę cesarzowi Wilhelmowi. Mniemają, iż carewicz obecnie poda już dokładnie dzień, w którym rewizyta nastąpi. *Kreuz Ztg* dowiaduje się z Petersburga, iż Carewicz zapowiedział swoje przybycie do Paryża na wystawę na październik, i w tem wczesnem zapowiedzeniu widzi zamiar poparcia sprawy pretendentów przy ogólnych wyborach.

Zaraz po spotkaniu się z carem, a więc w pierwszych dniach października, wybierze się cesarz Wilhelm do Grecyi na ślub swej siostry księżniczki Zofii z królewiczem greckim. Z Aten zamierza podobno cesarz podążyć do Konstantynopola i złożyć wizytę sułtanowi. O tej wizycie mówiono już dawniej, lecz plan jej rozbijał się zawsze o tę trudność, iż nie można oczekiwać rewizyty ze strony sułtana.

Według *Vossische Ztg*, Cesarz udzielił pismem nader łaskawem ministrowi skarbu Scholzowi sześciomiesięcznego urlopu, wyrażając nadzieję, iż przed ukończeniem urlopu pozbędzie się minister cierpienia oczu. Mimo to utrzymuje się w Berlinie przekonanie, iż urlop jest tylko przedsłannikiem dymisyi.

Hr. Hatzfeld, niemiecki ambasador w Londynie, złożył wizytę ks. Bismarkowi w Friedrichsruh. Wizycie tej przypisują niektórzy szczególniejsze znaczenie, a mianowicie mówią, iż celem tej wizyty było złożenie kanclerzowi sprawozdania o skutkach odwiedzin cesarskich w Osborne. Natomiast jednak z berlińskiej strony oficyalnej zapewniają stanowczo, iż wizyta hr. Hatzfelda jest tylko aktem grzeczności, praktykowanym przez wszystkich ambasadorów i posłów niemieckich, powracających z urlopu. Zresztą podnoszą także i tę okoliczność, iż między ks. Bismarkiem a hr. Hatzfeldem istnieją bardzo ścisłe stosunki osobiste.

Post donosi, iż cesarzowa Fryderykowa powróci wraz z księżniczką Zofią z Kopenhagi do Berlina, poczem uda się w podróż do Aten. Spotkanie się z księżną Cumberland jest wykluczonem, a to w myśl życzenia cesarzowej, która pragnie tym sposobem uniknąć obudzenia ponownie możliwych po stronie niemieckiej narodowych drażliwości, których załagodzenie było jednym z rezultatów ostatniej podróży cesarza Wilhelma do Londynu.

Autorem broszury „Mgły i światło słoneczne," z której treścią zapoznaliśmy czytelników, ma być, jak przypuszcza *Volks Ztg:* p. Meding (Gregorz Samarow).

W organie swoim *L'Estafette* przestrzega Juliusz Ferry rodaków swoich przed zbyt optymistyczną i daleko sięgającą konkluzyą z tych wynurzeń i uścisków międzynarodowych, jakiemi darzą obecnie Francuzów różni delegaci prawdziwi lub rzekomi, którzy od otwarcia wystawy nawiedzają Paryż. „Sympatye czeskie, węgierskie, włoskie niezmiernie są miłe sercu naszemu — pisze Ferry — oddawajmy pięknem za nadobne, bądźmy dla wyrazicieli tych uczuć wylani, serdeczni, gościnni, pamiętajmy atoli o tem, że to nie zmieni wcale polityki rządów tych krajów, co wysyłają do nas tych przyjaciół. Nie zapominajmy też i o tem, że objawy tych uczuć ściśle łączą się z chęcią demonstrowania ze strony opozycyjnych żywiołów lub niezadowolonych z wewnętrznej polityki stronnictw, niechętnych mężom stojącym u steru. Delegaci włoscy wylądowali w Tulonie z okrzykami: „precz z Crispim." Węgrzy demonstrowali przeciw Tiszy. Czesi chcieli dokuczyć hr. Taaffe. Przeszłość niedaleka poucza nas jednak, jakie to wszystko może mieć znaczenie. Ileż to gorących sympatyj doznaliśmy od Polaków z W. Ks. Poznańskiego przed wojną 1870 r., a jednak nie przeszkodziło to bynajmniej pułkom poznańskim bić się przeciw nam równie dobrze, jak wojska rdzennie pruskie. Czyż nie były całe Węgry wrogo usposobione przeciw Austryi przed 1866 r., a czyż udało się jenerałowi Klapce przeciągnąć Węgrów na stronę Prus? W chwili rozdrażnienia malkontenci mogą ze szczerością nawet oświadczać się, że nie pójdą za swym rządem, gdy ten wypowie niesłusznie wojnę przeciwnikowi, w chwili jednak krytycznej będą oni mieli tylko na oku swą ojczyznę i zapomną o pogróżkach."

W wewnętrznej polityce stronnictwo p. Ferrego idzie obecnie zgodnie z obozem zachowawczo-republikańskim, którego przywódcą w senacie jest Say, a w Izbie deputowanych Ribot. Łączy ich właściwie przed wyborami jedno, t. j. walka przeciw prądowi rewizyjnemu, walka z aspiracyami do zmian formy rządu. Zjednoczeni monarchiści oświadczają, iż w tych okręgach, w których kandydaci ich nie mają szans zwycięztwa, głosować będą na radykalistów, którzy dążą do zwołania konstytuanty. Ztąd też byli zwolennicy Thiersa i byli stronnicy Gambetty zobowiązali się popierać kandydatów obopólnych. Dopiero po wyborach, gdy istnienie Rzeczypospolitej parlamentarnej będzie zapewnionem, rozpocznie się między nimi współzawodnictwo o władzę. Pierwsze starcie nastąpi przy wyborze przyszłego prezesa Izby. Jedni bowiem staną zwarcie około kandydatury Leona Saya, który umyślnie rezygnuje z godności senatorskiej i ubiega się o mandat poselski w dep. Pyreneów dolnych, a drudzy około kandydatury Juliusza Ferry. Radykaliści znowu, ufni w swe zwycięztwo, widzą już przyszłym prezydentem Izby Floqueta. Monarchiści pragnęliby wysunąć na krzesło prezydyalne barona Maccau. Lecz wielu z drugiej strony mniema, iż fizyognomia przyszłej Izby nie bardzo się zmieni i że prezesem jej pozostanie p. Meline. Ster rządu obejmie w takim razie p. Constans, przyczem ministrowie Freycinet i Spuller zachowają swe teki, a polityka zewnętrzna gabinetu będzie skierowaną ku skłonieniu Rosyi do zawarcia obronnej konwencyi na trzy przynajmniej lata, jakoteż do porozumienia się z liberałami angielskimi w sprawach wschodnich. Tym projektem nowej ligii pokojowej, złożonej z Rosyi, Francyi i Anglii, projektem poruszonym podczas pobytu Gladstona w Paryżu, zajmuje się bliżej list paryski, który poniżej ogłaszamy. W tej samej także sprawie donosi korespondent paryski *Dz. Poznańskiego*, co następuje: „Sądzą tu, że po nowych wyborach w Anglii stronnictwo Gladstona powróci do rządu i wówczas trójprzymierzu niemiecko-austryacko-włoskiemu można będzie przeciwstawić *entente cordiale* Rosyi, Francyi i W. Brytanii. Mówiono mi nawet, że wpływy rosyjskie już teraz pracują nad przysposobieniem gruntu do takiej *entente*. Szczególniej czynną w tych zabiegach zakulisowych ma być p. Nowikow, pośrednicząca między Gladstonem, którego jest dawną a dobrą znajomą, i francuskimi mężami stanu."

Lord Hartington, przywódca liberalnych unionistów w Anglii, miał onegdaj polityczną mowę w Ilkley (Yorkshire). Zawarty z konserwatywną partyą kartel jest, zdaniem jego, obecnie silniejszy, aniżeli dawniej. Nie może się on jednak zgodzić na to, aby obie frakcye złączyły się w jedno stronnictwo, chociaż nie da się zaprzeczyć, iż powolnie toruje się droga do utworzenia jednej potężnej partyi narodowej. Kwestya Homerule nie jest sprawą, w której stałyby przeciw sobie klasy i masy. Wnika ona jednak tak głęboko w życie narodu, iż potrzeba dojrzalej rozwagi dla jej ostatecznego załatwienia. W Stanach zjednoczonych taka zmiana konstytucyi byłaby możliwą tylko wtedy, gdyby się na nią oświadczyło $^3/_4$ części kongresu.

Mało kto tak jasno i zdrowo ocenił wartość i znaczenie przymierza austryacko-niemieckiego, jak starocześki poseł Zucker w Chotiborzu. Było coś niezwykle przenikliwego i wytwornego w słowach, któremi dał do zrozumienia, że pomimo niemałych sympatyj i związków pokrewieństwa, Rosya w razie danym niezawodnie poświęciłaby naród czeski i rzuciła na pastwę obcych, byle sobie wielko-słowiańskie zaspokoić korzyści.

Wzmocnił zaś poseł Zucker znacznie istniejący między Polakami a Czechami sojusz, kiedy rzekł: „Przymierze niemiecko-rosyjskie, do którego przyłączyłby się i państwo włoskie, mogłoby się stać groźnem dla Austryi, a w pierwszej linii narodowi czeskiemu, ponieważ co do opieki i utrzymania narodowości możemy liczyć tylko na Austryę, zarówno jak i naród polski, który tylko w Austryi może sobie swobodnie rozwijać."

Te myśli, te przekonania, wyrażone w obecności sędziwego przewódzcy czeskiego, Riegera, nabierają znaczenia i doniosłości niezwykłej, a mogłyby być punktem wyjścia do akcyi istotnie austryackiej, a zatem i zgodnej. Po nad wszystkiem bowiem górować musi w tych czasach położenie zewnętrzne, od którego zależy kwestya bytu, a na myśl i przekonania wyrażone [illegible] Austryak czy Polak, czy Niemiec. Oto zatem spójnia i wspólność widoków w rzeczy głównej, które zaświtały na horyzoncie, a ta zorza [illegible] piękny [illegible] Austryi dzień.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Paryż 9 września.

(*A*) Dowiaduję się z poważnego źródła, że pewne osobistości wpływowe, a zwłaszcza radykalne w dziedzinie polityki międzynarodowej, korzystają z obecności teraźniejszej p. Gladstona w Paryżu, ażeby wytworzyć teren i podstawy dla porozumienia między Anglią, Rosyą a Francyą, skoroby *the great old Man* znów przyszedł do władzy, co zdaniem owych osobistości nastąpi niechybnie po nowych wyborach w Wielkiej Brytanii. W myśli inicyatorów tych zabiegów porozumienie takie miałoby być [illegible] trójprzymierzu austro-niemiecko-włoskiemu [illegible] pokojowa, następnie zaś dążyć do takiego rozwiązania wszystkich spraw wschodnich, któreby najbardziej odpowiadało interesom trzech porozumiewających się stron; interesa angielskie w Azyi, rosyjskie w Europie południowo-wschodniej i francuskie w Egipcie znalazłyby „przyjazne uwzględnienie" w tej akcyi...

Zapewniano mię, że jeden z dyplomatów rosyjskich *en disponibilité*, lecz prowadzący bardzo regularną korespondencyę konfidencyonalną z ministeryum spraw wewnętrznych w Petersburgu, dwa razy już odwiedził temi dniami p. Gladstona w Hôtel Bristol; spędzał każdym razem całą godzinę w poufnej rozmowie. Gladstone miał oświadczyć, że Anglia i Rosya mogłyby łatwo porozumieć się, poczyniwszy sobie wzajemne ustępstwa: Rosya zaprzestawszy rywalizacyi z Anglią w krajach sąsiednich z Indyą, Anglia — biorąc rozbrat z polityką anti-rosyjską w Stambule. Co do stosunków z Francyą, przywódzca liberałów angielskich był jeszcze bardziej optymistycznym i utrzymywał, że sprawa egipska może być przy dobrej woli stron obu rozwiązaną ku powszechnemu zadowoleniu całkowicie i bez trudności, a wówczas nic nie stałoby na przeszkodzie faktycznemu, jeśli nie formalnemu ukonstytuowaniu się projektowanej ligi pokojowej Nr 2.

Członkowie obecnego rządu francuskiego poinformowani o tych prywatnych rokowaniach oświadczyli ponoć, że myśl o takiej lidze [illegible], i skoro obecne wybory dadzą, jak po temu jest nadzieja, stronnictwu republikanów umiarkowanych przewagę, chętnie i nawet gorliwie przyłożą rękę ze swojej strony do przysposobienia gruntu do tak pięknego dzieła.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

(Namiestnik Possinger. — Odznaczenie namiestnika Loebla. — Zmiany w jeneralicyi. — Zaniechanie manewrów tegorocznych. — Asystenci przemysłowi. — Konferencya biskupów węgierskich).

Niektóre dzienniki rozpuściły wiadomość, że namiestnik Dolnej Austryi baron Possinger przechodzi w stan spoczynku i że już wręczył swe podanie o dymisyę. Dzienniki wymieniły zaraz i jego następcę. I tak jedne wymieniają jako przyszłego namiestnika Dolnej Austryi szefa sekcyjnego w ministerstwie spraw wewnętrznych Erba, drugie zaś ministra Gautscha. Wiadomościom tym zaprzecza *Presse*, pisząc: „O ile nam wiadomo, są to wszystko kombinacye na razie próżnym wymysłem, gdyż obecny namiestnik Dolnej Austryi dopiero niedawno wzmocniony na siłach powrócił z urlopu i nie myśli o porzuceniu służby państwowej."

Z powodu wyszczególnienia namiestnika Moraw, Hermanna Loebla, [illegible] pisze *Mähr.-Schl. Corr.*: P. Loebl, pomimo krótkiego czasu działalności w charakterze naczelnika kraju, położył już tyle wybitnych zasług, iż Najw. wyszczególnienie należy uważać jako zasłużone wynagrodzenie jego pracy i zabiegów [illegible] kraju. Powitane też one zostanie bezwątpienia jaknajserdeczniej przez całą ludność, [illegible] p. Loebl [illegible] sympatyi w całym kraju, [illegible] sławą zarówno bezstronnego, jak znakomitego urzędnika administracyjnego. [illegible] czynna, porządkująca i ulepszająca ręka. Na wszystkie sprawy publiczne zwraca on swoją uwagę [illegible] popierania dobrobytu kraju i żywi to jedno życzenie, ażeby mogła długo, bardzo długo jeszcze widzieć p. Loebla na czele naszego rządu krajowego."

W najbliższych dniach, jak się dowiaduje *Reichswehr*, ma być ogłoszonym szereg zmian osobistych w jeneralicyi. Wiadomość, iż Arcyks. Fryderyk ma zostać następcą bar. Filipowicza w Pradze, nie sprawdza się. Wobec tego, iż komendant 5 korpusu w Preszburgu, jen. broni Adolf baron Catty nosi się z myślą przejścia w stan spoczynku, obejmie Arcyks. Fryderyk komendę korpusu preszburskiego. Komendantem korpusu w Pradze zostanie dotychczasowy komendant 9 korpusu w Josefstadzie fmp. hr. Filip Grünne. Jeneralnym inspektorem piechoty zostanie jen. broni Gustaw baron König, a w jego miejsce komendantem 2 korpusu w Wiedniu jen. broni Antoni baron Schönfeld, dotychczasowy komendant korpusu w Gracu, na którą to posadę ma być powołany Arcyks. Jan. Obecny jeneralny inspektor kawaleryi fmp. ks. Leopold Croy ma objąć komendę 9 korpusu w Josefstadzie, a inspektorem kawaleryi zostanie komendant 1 dywizyi kawaleryi we Lwowie fmp. hr. Aleksander Uexküll Gyllenband.

Pol. Corr. pisze: Tegoroczne manewry budzą nadzwyczajne zainteresowanie, albowiem [illegible] po raz pierwszy w akcyę korpusy, uzbrojone w karabiny magazynowe, [illegible] dywizye piechoty (26-ta), a równocześnie także kawalerya obrony krajowej [illegible]

[illegible]

Terenem operacyjnym dla obu korpusów [illegible]

[illegible]

N. Fr. Presse dowiaduje się, iż skutkiem wprowadzenia w życie instytucyi zabezpieczenia robotników przemysłowych [illegible] nie co do pokrycia kosztów, jakie pociągnie za sobą urządzenie zakładów dla zabezpieczenia robotników. Bezzwłocznie po ogłoszeniu odnośnych rozporządzeń, rozpocznie się rozpatrywanie podlegających obowiązkowi zabezpieczenia pojedynczych gałęzi przemysłu i przydzielanie ich do klas, których podział nastąpił odpowiednio do niebezpieczeństwa, jakie grozi robotnikowi zatrudnionemu w tej lub owej gałęzi przemysłu.

Wkrótce ma się odbyć ponowna konferencya biskupów węgierskich w sprawie kongruy. Jak słychać, część ich przychyla się do projektu, aby episkopat dobrowolną składką conajmniej jednego miliona złr. przyczynił się do założenia podstawy dla uregulowania kongruy. Kapitał ten wzrósłby z czasem do dziesięciu milionów, a to w ten sposób, że dochody z wakujących biskupstw i opactw nie miałyby, jak dotychczas, być przelewane do funduszu religijnego, lecz przekazywane nowemu funduszowi kongrualnemu. Po latach fundusz ten mógłby powiększyć się tak, że odsetki jego wystarczyłyby istotnie na poprawę materyalnego położenia niedostatecznie uposażonego kleru niższego.

Znaczące objawy w literaturze.

(Bourget: „Le disciple" — Mrs Ward: „Robert Elsmere," Lew Tołstoj: „O życiu" — Dostojewski: „Idyota").

(Ciąg dalszy).

Reszta już tylko jest logicznem następstwem tych danych. Młody adept nauki dla eksperymentu i na zimno zawraca głowę siostrze swego małego ucznia, doprowadza ją do kroku szalonego, a potem do samobójstwa, nie czując najmniejszego wyrzutu sumienia, a niewiele nawet współczucia dla swej ofiary, dalej popełnia szereg czynów potępionych przez kodeks moralny, prawny i honorowy i ginie śmiercią podłą, zastrzelony przez mściciela uwiedzionej, jako zbrodniarz, pozbawiony wszelkich wyższych uczuć, lecz przekonany do końca, iż poświęcił się dla nauki „wobec której niema zbrodni ani cnoty, niema piękności ani brzydoty" według teoryi ubóstwianego mistrza.

Jest niezaprzeczenie niesłychana bystrość i misterność w przeprowadzeniu i rozbiorze tego przedstawiciela niedoszłych i lichych Faustów naszej epoki, o wybujałej zdolności a niedołężnej woli, którzy pijąc z pełnej czary używania, a żadnych nie podejmując obowiązków, drugich i siebie łudzą pozorami szukania w tem wszystkiem zagadki życia — i nie znajdują zwykle nic prócz przedwczesnego, nibyto tragicznego, a w istocie nieszlachetnego końca, po obiecującem a zmarnowanem, sobie i drugim szkodliwem życiu.

Typ to zachodni, głównie francuski. Nie dziw, że autora, przejętego miłością ojczyzny, zgrozą napełnia. W patryotycznej też przedmowie, stanowiącej najładniejszą i z największem mistrzowstwem napisaną część książki, poświęca młodzieży francuskiej pracę ku jej przestrodze i pożytkowi służyć mającą.

Za wytworzenie tego typu całą winę Bourget zrzuca na naukę dzisiejszą, na filozofię i psychologię, jeżeli tak jeszcze nazwać można zaprzeczenie wszystkiego, co stanowi różnicę materyalnego i duchowego pierwiastku człowieka. I jest w tem wiele prawdy.

Ferdynand Brunetière w zajmującym szkicu, napisanym do *Revue des deux mondes* z okazyi książki *Le disciple*, bardzo zręcznie okazuje, jak grunt moralny społeczeństwa francuskiego systematycznie wyjaławiały drwinki i cynizmy takich silnych umysłów, jak Montesquieu, Wolter, Diderot, kompania Holbacha, a dalej *Kontrakt socyalny* i Hegla *Fenomenologia* i filozofia Schoppenhauera, i jak na tak przygotowanej roli przyjąć się musiały teorye zaprzeczenia wszelkiej moralności przez zaprzeczenie wolnej woli, a więc i odpowiedzialności.

Darwinizm dopomógł tu nie mało. Wykryte przezeń prawdziwe lub urojone prawa fizyologiczne, przez najfałszywsze zastosowanie do innego całkiem porządku pojęć przeniesione zostały do nauki o duszy. Dziś wierzy świat w kwestyach psychicznych w teoryę wpływów — otoczenia — warunków, dziedziczności, wierzy w zbrodniarzy urodzonych; a zamiast oburzenia dla zbrodni ma współczucie dla ofiar nieszczęsnego zbiegu okoliczności. Koronują dzieło powieściopisarze i dziennikarze, poetyzując łotrów na wyścigi.

Ktoby jeszcze przeczył odpowiedzialności za to filozofii, temu przypomina Brunetière zdania starego Spinozy, że „litość jest uczuciem niegodnem mędrca," albo, że „kto czuje skruchę za czyny swoje, jest podwójnie nędznym i bezsilnym."

Godnym następcą tych uczonych jest w wieku „walki o byt" Adryan Sixte, uczący między innemi, „że nasze prawa nie mają innych granic jak tylko nasze siły."

A przecież zdaje nam się, że jest przesada jeżeli Bourget, tak jak wielu zresztą dzisiaj bolejących nad tem zboczeniem, nad tą klęską społeczeństwa, całą winę za wytworzenie typu młodego Greslou zwala na filozofią i na naukę. Zapewne, pojęcia filozoficzne wywierać muszą wpływ na stan moralności — ale tylko w części; — druga część winy spada na rozluźnienie wychowania religijnego, na zły przykład z góry, na rozkiełznaną we Francyi zmysłowość, która z braku religii pochodzi, na zepsucie, które do swych zdrożnych zachcianek teorye naukowe rade sobie dorabia, aby pod interesujący płaszczyk mędrca ukryć najpospolitsze instynkta.

Że we Francyi zatraciło się poczucie moralne, jednym dowodem więcej sama książka moralisty Bourgeta. — Pragnąc i mając nadzieję książką swoją dobroczynnie działać na młodzież, podobnem jak bohater Greslou niebezpieczeństwem zagrożoną, przeprowadza autor przed wyobraźnią czytelnika cały stek nieuczciwie zmysłowych, wyuzdanych obrazów; po tej kronice skandalicznej i lubującej się w zgorszeniu rzekomo religijne zakończenie sceną, w której nieszczęsny profesor przejrzawszy choć późno, że stał się przyczyną całego nieszczęścia, na widok ofiary swych teoryj klęka i przy trupie ucznia mówi po latach wielu po raz pierwszy: „Ojcze nasz," jest po prostu wstrętnem jako rodzaj bluźnierstwa. *Ne misceantur sacra profanis!* — można tu słuszniej niż kiedy zawołać; religii nam z temi paskudztwami nie mieszajcie.

Niestety kwestye religijne zbyt często bywają obecnie wciągane w romanse; niektórzy autorowie wprawdzie czynią to w dobrej intencyi, jakkolwiek romans nie wydaje mi się najwłaściwszym środkiem propagowania najświętszych rzeczy, jakiemi są wiara i wyobrażenia religijne. Ale tasama literatura, co wydała *Fabiolę* i *Ben-Hura*, szczyci się świeżym płodem w tymże zakresie, który wprost jadowitym i trującym nazwać trzeba. Myślę o najnowszym romansie p. t.: *Robert Elsmere* pani Humphry Ward, autorki *Hugh Flaxmana*, oraz kilku dość słynnych krytyczno-psychologicznych rozbiorów literackich.

Robert Elsmere jest objawem w każdym razie w angielskiej literaturze niezwykłym. Zaledwie się ukazał, pisze o nim recenzyę człowiek takiego stanowiska i znaczenia, jak były pierwszy minister Gladstone. W krótkim czasie rozchodzi się 18 wydań książki, czyli 100.000 egzemplarzy. Ale co najosobliwsze, w naszych stosunkach trudne do pojęcia, rzecz przeszedłszy przez wszystkie dzienniki i czasopisma, dostaje się na ambony i niema prawie wybitniejszego kaznodziei, któryby tej powieści nie był uczynił przedmiotem choć jednej nauki. Jakiś liberalny pastor w Nowym-Jorku podobno mówił o niej do swojej parafii przez całe sześć niedziel, wobec szczelnie zapełnionego zboru. To samo już dostatecznie świadczy, że nietyle forma artystyczna, ile treść musi być w tym utworze znaczącą.

Treść tę stanowią dzieje żywota pastora anglikańskiego, który z wierzącego i praktykującego chrzecijanina, wskutek lektury w przypadkowo napotkanej bibliotece, a jeszcze bardziej wskutek osobistego wpływu bardzo wykształconego, lecz swoją osobną filozoficzną religię mającego Landsquire'a powoli traci wiarę, poróżnia się z ślepo religijną zacną żoną, traci posadę i stawszy się rodzajem nihilisty religijnego, umiera w nędzy.

Z tego streszczenia zdawaćby się mogło, że cel książki jest religijny. Tymczasem całkiem przeciwnie. Sposób przeprowadzenia rzeczy sprawia, że bohater romansu jest zarazem bohaterem autora, przeznaczonym na to, aby zyskać sympatyę czytelnika. Nihilista form religijnych jest mimo to człowiekiem wierzącym w „swojego" Boga, jest apostołem moralności i miłości bliźniego, zakłada rodzaj bractw czy gminy „nowych chrześcian" i umiera opuszczony od władz i od swoich i od własnej żony niezrozumiany, lecz nieugięty.

Pominąwszy niemoralny sens moralnej książki, który oburzył nawet Anglikanów i Amerykanów liberalno-protestanckiego odcienia, to nie można zbyt szczęśliwą nazwać myśli obioru tak niepoetycznego założenia, jak brak religii, za podstawę powieści, która pomimo całego talentu autorki nie tyle jest dziełem sztuki, ile tendencyjnem pismem, tak jak bohater pozostanie bądź co bądź typem marzyciela, który, niby pragnąc idealnego celu, dobrowolnie odpycha jedyne praktyczne do niego środki.

Ale wróćmy do naszego przedmiotu.

Kiedy z Francyi doleciało nas w postaci powieści Bourgeta hasło reakcyi przeciw nauce nowoczesnej — równocześnie prawie zawtórował z przeciwnego końca Europy odzew zpod pióra najsławniejszego powieściopisarza tak dziwnie sympatyzującej obecnie z Francyą Rosyi.

Ze strony Francyi nie może objaw taki zbytecznie dziwić. Przesyt cywilizacyi ma także swoje niesmaki i niestrawności, a zresztą już 150 bezmała lat temu pytał tam Rousseau: „Czy nauka jest szczęściem dla ludzkości?" i odpowiedział głośnem „nie!" Ale Rosya chyba jeszcze przesytu oświaty nie zaznała. Dlatego nienaturalnem wydawać się musi pojawienie się tam właśnie nowego Rousseau. Jako Rousseau jest on nowym — nie jako pisarz; nie kto inny bowiem nim jest tylko hr. Leon Tołstoj, od lat 30 należący do najznakomitszych powieściopisarzy rosyjskich.

STANISŁAW TOMKOWICZ.

(Dokończenie nastąpi).

Z Watykanu.

(Ojciec św. i episkopat pruski).

Osservatore Romano ogłasza adres, który Ojcu św. przesłali biskupi zebrani w Fuldzie, jakoteż i odpowiedź Ojca św. Adres ten podług *Osservatore Romano* ma następujące brzmienie:

Zebrawszy się we Fuldzie przy świętych szczątkach św. Bonifacego, który przez swe słowa i krew swoją jest apostołem Niemiec i krzewicielem wiary, pragniemy przedewszystkiem Tobie, następcy księcia Apostołów i nauczycielowi wiary wyrazić i okazać wielką cześć naszą i uczucia dziecięcej miłości i posłuszeństwa. Ponieważ zebraliśmy się głównie w tym celu, aby w wspólnej naradzie obmyślić środki, któreby wśród ucisku obecnych stosunków i wzrastającego z dniem każdym niebezpieczeństwa dla dusz, były najodpowiedniejsze, aby uzyskać zbawienie wieczne powierzonym nam wiernym, jak to jest naszym obowiązkiem, przeto słuszną jest, abyśmy nasze spojrzenia i naszego ducha zwrócili ku Tobie, który na rozkaz Chrystusa pasiesz owce i baranki, wzmacniasz braci, udzielasz wszystkim wody życia i zlewasz strumienie prawdy ewangelicznej. Bezowocną pracę podjąłby w samej rzeczy ten, ktoby w winnicy Pańskiej chciał coś osięgnąć, wiedząc, że praca jego nie otrzymała Twego przyzwolenia i że nie stoi w najzupełniejszej zgodzie z Twem zapatrywaniem.

Bardzo prawdziwie i bardzo mądrze napisałeś, Ojcze św., w początkach Twego pontyfikatu: że „w tak krytycznych czasach, wśród tak zaciekłych i zapamiętałych walk przeciw wierze chrześcijańskiej, naszym obowiązkiem jest, abyśmy niebezpieczeństwo oznaczyli, nieprzyjaciół wskazali, ich zamiarom i zasadzkom oparli się, o ile to można, aby ci, których zbawienie duszy nam powierzono, nie byli straconymi dla wieczności, aby Królestwo Jezusa Chrystusa, nad którem opieka nam jest oddana, nietylko było całe i pozostało nietknięte, ale nadto, aby nowy przyrost wszędzie się rozszerzył." (Enc. *Humanum genus*).

Z tej zgodności biskupów z Najwyższym wodzem i następcą Chrystusa powstaje i dokonywa się owa cudowna jedność owczarni Chrystusowej i cudowna zgoda, która oznacza i zdobi prawdziwy Kościół. Pod widzialną Głową łączą się pojedynczy członkowie, z których się składa mistyczne ciało Chrystusa.

Atoli owa ścisła zgoda duchów jeszcze nie stanowi jedności Kościoła. Potrzeba, aby się z nią łączyła miłość, która jest „ogniwem doskonałości," aby „nie powstało rozdwojenie w ciele, lecz aby gdy jeden członek cierpi, cierpiały i inne z nim razem." (1 Kor. XII 25). Co czynić zaś, kiedy widoma Głowa Kościoła sama cierpi niesłusznie, kiedy na nią miotają oszczerstwa i zniewagi, kiedy walczą przeciwko niej podstępne i szkaradne niegodziwości, kiedy jej urągają publiczne i bezwstydne przedstawienia? Czy wtenczas i pojedynczym członkom Kościoła, a przedewszystkiem biskupom, którzy węzłami dziecięcej miłości i stanowiskiem swojem z najwyższym Arcykapłanem są zespoleni, nie dostaje się w udziale owa szkaradna zniewaga, jaką obrzucono Papieża przed kilku miesiącami?

Okropnem jest to do stwierdzenia, że bezbożni ludzie, bardzo nieprzyjaźnie usposobieni dla rzymskiego Papieża i Kościoła, posunęli się do tego stopnia zuchwałości, a nawet szaleństwa, że w samem centrum wiary katolickiej, w mieście „uświęconem krwią obydwóch książąt apostołów i niezliczonych męczenników", które Chrystus obrał za siedzibę Swego Namiestnika, do tam wystawiono obrzydliwy pomnik bezbożnemu odstępcy, bluźnierczemu filozofowi, śliskiemu pisarzowi i to z wielką okazałością, a większym jeszcze udziałem. Nauki panteizmu, zaprawne trucizną materyalizmu, życie pełne brzydkich czynów, wściekła nienawiść dla katolickiego Kościoła i Papieża, bezwstyd i chęć oszczerstwa, która i Włochom nie przepuściła, słowem wszystko szkaradne, co powinno apostatę okryć hańbą i wstydem, policzono mu przy niesprawiedliwem przekręcaniu faktów za zasługę i cześć.

Aby nikomu nie było tajnem, dokąd ta zuchwałość zmierza, oznajmiali często przyjaciele i zwolennicy tego pomnika, że uroczystość ta zainauguruje nową religią, w której gardzić się będzie panowaniem nieśmiertelnego Boga, a cześć Boską oddawać rozumowi ludzkiemu. W ten sposób wprowadzona bluźniercza cześć roznieca, jak to zeszłe stulecie świadczy, grzeszne chęci odważenia się na wszystko; niszczy podstawę prawa i obyczajności, i grozi nietylko Kościołowi największem niebezpieczeństwem, lecz nadto popycha społeczeństwo ludzkie ku niegodnemu upadkowi.

Temi ciężkiemi smutkami, pod których ciężarem cierpisz, Ojcze św., i my jesteśmy dotknięci do głębi i wraz z Tobą potępiamy i brzydzimy się bluźnierczą zuchwałością, jakiej się dopuścili przepełnieni nienawiścią nieprzyjaciele Kościoła, jako obrazą wyrządzoną całej trzodzie Chrystusowej, potępiamy ją z naszej strony, jakoteż w imieniu powierzonego pieczy naszej duchowieństwa i ludu.

Myślały, iż zwyciężą, te niegodziwe i tajemne sekty i — czego już sobie dawno życzyły — myślały, iż będą tryumfowały nad sprawą chrześciańską i rzymskim pontyfikatem: „Była to ich godzina i moc ciemności." Atoli tem jawniejszem było ich podstępne złudzenie owej wolności, której, jak twierdzili, aby otumanić prostoduszne umysły, najwyższy biskup nie potrzebuje. Nikt już nie może wątpić, że w obecnym stanie rzeczy chodzi nie o co innego, jak o odebranie chrześciańskiemu ludowi jego wiary, o rozniecenie nienawiści przeciw rzymskiemu Biskupowi i o zburzenie podstaw Kościoła i podkopanie zbawiennego jego wpływu na społeczeństwo obywatelskie.

Jednakże możemy się spodziewać od łaski Bożej, że i najcięższe prześladowania będą miały szczęśliwy koniec. Skoro tylko bowiem prześladuje się chrześciaństwo i jego Oblubienicę już nie za pomocą skrytych zasadzek i utajonych środków, lecz z podniesioną przyłbicą i jawną gwałtownością, wtenczas każdy mąż katolicki, który jest godny tej nazwy, okaże większe męstwo w bronieniu praw Kościoła i większą stałość w żądaniu wolności rzymskiego biskupa.

Ta jedność biskupów i wiernych w całej katolickiej ziemi w obronie praw ziemskiego namiestnika Chrystusowego, owa zgadzająca się we wszystkiem z najwyższym Pasterzem wola wiernych, ta utrwalona, w dawniejszych wiekach zaledwie widziana zgoda, usunie, Ojcze święty, Twe troski i utrapienia i stanie się pociechą dla ojcowskiego serca w miłości i posłuszeństwie dzieci. My tymczasem w pełnej ufności, że Chrystus swej Oblubienicy nie opuści w tych niebezpieczeństwach, nie ustaniemy w modlitwie wraz z całem duchowieństwem i ludem. Będziemy bezustannie podnosili nasze skargi i błagali często o skruchę. Mamy przecież tę broń niebieską, która daje męstwo, stałość i wytrwałość. Jest to broń duchowa i Boska, która nas osłania. (Do Cypr. list 56 do Korneliusza).

Ścieląc się do stóp Jego Świątobliwości z prośbą o apostolskie błogosławieństwo dla siebie i powierzonych nam owieczek, zostajemy Jego Świątobliwości najniżsi i najpokorniejsi słudzy i synowie.

Fulda, 22 sierpnia 1889 r.

† *Filip*, arcybiskup koloński.
† *Jan Krystyan*, arcybiskup fryburski.
† *Juliusz*, arcybiskup gnieźnieńsko-poznański.
† *Jerzy*, książę biskup wrocławski.
† *Wilhelm*, biskup hildesheimski.
† *Feliks*, biskup trewirski.
† *Bernard*, biskup osnabrycki.
† *Andrzej*, biskup warmijski.
† *Leon*, biskup chełmiński.
† *Józef*, biskup fuldajski, także w zastępstwie biskupa paderbornskiego.
† *Jan*, biskup Filadelfii i proboszcz polowy.
Dr *Giese*, wikaryusz kapitulny w Monasterze.

Odpowiedź Ojca św. na to pismo Biskupów pruskich brzmi, jak następuje:

Do czcigodnych Braci Filipa, Arcybiskupa kolońskiego i innych Arcybiskupów i Biskupów, którzy byli zebrani we Fuldzie.

Czcigodni Bracia! Pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie!

Mądrze i odpowiednio upatrzyliście czas pisania do Nas, ponieważ troska o Wasze dyecezye zgromadziła Was u grobu św. Bonifacego, gdzie we wspólnej naradzie nad tem, co im ma wyjść na dobro, chcecie powziąć uchwały. Tem więcej uznajemy Waszą jednomyślność w najważniejszych sprawach, a mianowicie wspólny Wasz interes dla Nas i kierunek Waszej myśli i woli, ściśle zespolony z Naszym. W samej rzeczy pismo Wasze stwierdziło tę ścisłą wspólność w tem, że zgadza się zupełnie z Naszem czuciem i wolą, i oznajmia publicznie, że nietylko jesteście głęboko zasmuceni z tego powodu, że cierpimy i stanowczo potępiacie, co i My potępiamy, lecz nadto wyrażacie zdanie o najskrytszych jego przyczynach i tak samo jak My sądzicie skutki, których się obawiać należy. O tem się przekonaliśmy, mianowicie z tego, co piszecie o czci, oddanej w tem mieście człowiekowi występnemu, odszczepieńcowi od wiara i o wycieczkach sprawców tego czynu, pełnych zaślepionej nienawiści dla Kościoła. Jeżeli w tem smutnem położeniu jedyna dla Nas zostaje pociecha, to pochodzi ona z cudownej jednomyślności, z jaką osądziliście i potępiliście Wy i inni biskupi i wierni całego świata owe zuchwałe objawy wściekłej bezbożności. Ponieważ oprócz tego w piśmie Waszem dodaliście pełne znaczenia słowa, któremi zawsze bronicie praw Naszych i Naszych wolności i przyrzekliście pomoc Waszych modlitw w tem trudnem położeniu, jesteśmy Wam winni wdzięczność nietylko za Wasze usługi, ale także za Wasze zasługi. Dlatego prosimy Boga, w wzajemnej wymianie miłości, aby Wam udzielił bogactwa dóbr Swoich a przedewszystkiem światła Bożego przy Waszych obradach, abyście pod Jego kierownictwem mogli zrobić kroki, które odpowiadają położeniu stosunków i czasów, a trzodom, które prowadzicie, obfite przyniosą owoce.

Tymczasem udzielamy jako rękojmią tych niebieskich darów w Panu apostolskiego błogosławieństwa Wam, czcigodni Bracia, również duchowieństwu i Waszej pieczy powierzonym wiernym.

Dan w Rzymie u św. Piotra, 2 września 1889 roku, 12 roku pontyfikatu.

Papież Leon XIII.

Z gub. Orenburgskiej.

O unitach, zesłanych do gub. Orenburgskiej, otrzymuje *Dz. Poznański* kilka listów, ktore przeważnie, a nawet dosłownie zawierają te same szczegóły, które znane już są czytelnikom naszym z zakomunikowanych przez X. Chotkowskiego „Listów Unitów." Przytaczamy więc za *Dz. Poznańskim* tylko kilka nowych szczegółów. I tak w liście noszącym jeszcze datę 27 grudnia 1887 czytamy:

„Wszystkich Unitów, którzy skazani byli do gubernii orenburgskiej na Podlasiu, namawiano, by przyjęli prawosławie, obiecując im złote góry. Ponieważ żaden z Unitów nie zgodził się na przyjęcie prawosławia, zakuto ich w kajdany i przez Brześć wywieziono do gubernii orenburgskiej. — W Smoleńsku wtrącono ich do więzienia z kryminalistami, zkąd po tygodniowym pobycie wywieziono do Moskwy. W Moskwie przebyli także tydzień w więzieniu, a następnie po przybyciu do Niżnego Nowgorodu, parostatkiem odwieziono ich do Permy. W Permie także w więzieniu z kryminalistami pozostawali 16 dni. W Ekaterynburgu znowu zatrzymano ich w więzieniu tydzień. Z Ekaterynburga pieszo pod konwojem przyprowadzono Unitów do Czelaby, miasta powiatowego w gub. orenburgskiej. Podróż trwała 20 dni. — Z Czelaby na furmankach odwieziono Unitów do Rutyrska. W zachowaniu się władz z Unitami uderza chęć dokuczania im na każdym kroku. Unici odbywają podróż po kilka miesięcy, zatrzymują się bez żadnej potrzeby w każdem więzieniu w mieście po kilka, a nawet kilkanaście dni. Unitów wtrącają do więzienia razem z kryminalistami i każą odbywać podróż trwającą 20 dni, chociaż między nimi znajdują się ich kobiety, dzieci i starcy i chociaż Unici odbywali podróż wbrew wszelkiej loice i sprawiedliwości na własny koszt, gdyż zawiadomiono ich, że wszelkie wydatki na podróże rząd wróci z gruntów wielkich sprzedanych przez licytacyą na Podlasiu. — Unici nie są też uwolnieni od służby wojskowej, chociaż skazani na więzienie i wygnanie według prawa nie podlegają powinności wojskowej. Już w gubernii orenburgskiej Józefa Morchonowicza powołano do odbywania powinności wojskowej."

List zaś z czerwca b. r. (gmina Nowotroiłka, wieś Isajewo) donosi:

Unici cierpią tu głód, gdyż nietylko nie dają im na życie, lecz włościanie wypędzają ich z mieszkań. Ze wsi nie wypuszczają Unitów ani na krok. Nie mogą nawet żebrać, gdyż nie dają im paszportów, muszą więc pozostawać na wsi, nie mając prawa z niej się wydalać. Unici uprosili żonę byłego ministra Timaszowa, aby wręczyła od nich prośbę carowej w drugi dzień Wielkiejnocy. Z Petersburga otrzymano tu wiadomość, że prośba ta rzeczywiście wręczoną została carowej — ale dotychczas smutne nad wyraz położenie w niczem się nie zmieniło.

W maju były tu takie mrozy, że w okolicy Isajewa zmarzł człowiek.

Unitom brak najniezbędniejszych potrzeb — nie mają oni odzienia, doznają oni głodu i nie mogą nic zarobić. Trzy lata panuje tu już straszny głód z powodu nieurodzajów, a i w tym roku niema nadziei na lepsze.

Ze Wschodu.

(Obchód imienin cara w Belgradzie. — Imieniny królowej Natalii. — Zmiany w dyplomacyi rumuńskiej. — „Dziesięć przykazań Rosyi". — Koleje serbskie).

Wczorajszy dzień imienin cara Aleksandra III miał być uroczyście obchodzony w Belgradzie. *Srpska Niezawistnost*, organ stronnictwa liberalnego, pisze: Cesarskie poselstwo rosyjskie obchodzi jutro po ośmiu latach po raz pierwszy uroczystość imienin cara, co się dotychczas nie zdarzało, ponieważ niemiłe stosunki panowały w kościele naszym. Dziennik wyraża dalej przekonanie, iż obywatelstwo stolicy serbskiej licznie weźmie udział w uroczystości i zamanifestuje tym sposobem sympatye, jakie każdy dzielny i poczciwy Serb żywi dla bratniego szczepu rosyjskiego i jego dostojnego władcy. Każdy Serb pospieszy zanieść modły do Boga o zdrowie i życie cesarza rosyjskiego, potężnego i jedynego obrońcy wiary prawosławnej i Słowiańszczyzny. Metropolita, który powrócił już ze swego objazdu po kraju, miał celebrować nabożeństwo. W pałacu poselstwa miała zjawić się celem złożenia gratulacyj deputacya bośniacko-hercegowińskich wychodźców (tych samych, którzy podpisali znaną proklamacyę) pod przewodnictwem Kacansky'ego, redaktora dziennika *Wielika Srbija*.

Wielika Srbija zamieściła także z powodu uroczystości imienin cara artykuł, w którym wyraża mu życzenia szczęścia i w końcu wzywa go, aby jako potężny obrońca kościoła prawosławnego nie zapominał o jęczących w niewoli braciach w Bośni, Hercegowinie i w Starej Serbii. Naród serbski — powiada dziennik — jest szczęśliwym, iż wspólnie ze swym arcypasterzem i zwierzchnikiem kościoła może w katedrze stolicy zanosić modły do Boga o pomyślność cesarza rosyjskiego i jego dostojnego domu.

W ubiegłą sobotę, jako w dzień imienin królowej Natalii, odbyło się w kościele św. Natalii uroczyste nabożeństwo na intencyę solenizantki. — Król Aleksander, rejenci i ministrowie nie wzięli udziału w nabożeństwie. Pomimo to jednak kościół był przepełniony kobietami. Zjawiły się między innemi: pani Risticzowa, żona pierwszego rejenta, i pani Gruiczowa, żona prezydenta ministrów, tudzież małżonki wszystkich dostojników państwa. W małem gronie mężczyzn, składającem się przeważnie z kupców, znajdował się Danicz, były serbski konsul jeneralny w Zofii, który obecnie stoi na czele działającego na korzyść królowej-matki komitetu agitacyjnego. W mieście w dniu tym wiele domów wywiesiło chorągwie. Panie stolicy wysłały do królowej depeszę gratulacyjną, na którą też otrzymały serdeczną odpowiedź. Obecnie stanowczo już można zapewnić, iż królowa Natalia, gdy przybędzie do stolicy, nie będzie przyjmowaną oficyalnie.

W dyplomatycznej reprezentacyi Rumunii przy dworach zagranicznych nastąpiły pewne zmiany. Sekretarz poselstwa rumuńskiego w Konstantynopolu, Grzegórz Gnika, przeniesiony został na podobny urząd do Rzymu. Na jego miejsce zamianowany został pierwszy sekretarz poselstwa w Rzymie Romalo.

Były poseł hiszpański przy dworze bukaresztenskim, margrabia del Moral, otrzymał wielki krzyż rumuńskiego orderu Korony, a teraźniejszy *chargé d'affaires*, margrabia Valladares, krzyż komandorski orderu Gwiazdy Rumunii.

Presse donosi, iż w Rumunii, Bułgaryi i Serbii rozrzucono masami pamflety p. t. „Dziesięć przykazań Rosyi". W pamfletach tych jako cele polityki rosyjskiej przedstawiono: nieuniknioną wojnę z Austryą, zdobycie wschodniej Galicyi przez Rosyę, odstąpienie Siedmiogrodu, wschodniego Banatu i południowej Bukowiny Rumunii, Bośni i Sławonii Serbii, osadzenie ks. Mikołaja czarnogórskiego na tronie serbskim, wypędzenie króla Karola i wprowadzenie na tron prawosławnej dynastyi w Rumunii, połączenie wszystkich prawosławnych kościołów pod zwierzchnictwem rosyjskiego kościoła państwowego, a wreszcie wydalenie wszystkich katolików i protestantów z krajów bałkańskich.

Rząd francuski w sprawie kolei serbskich postawił *ultimatum* rządowi serbskiemu: albo sąd rozjemczy, albo zapłacenie Towarzystwu dziesięciu milionów franków. Rząd serbski nie oświadczył się dotąd.

KRONIKA.

— **Książę Paweł Sapieha**, który, jak wiadomo, wraca z podróży do Azyi przez Sybir, telegrafował z Irkucka do hr. Józefa Potockiego, do Antonin, o pomyślnem tamże przybyciu.

— **Zaręczyny.** W zeszłą niedzielę odbyły się w Badenie pod Wiedniem zaręczyny między nadporucznikiem pułku ułanów księcia Schwarzenberga Nr. 2, Arturem Korab Brzozowskim i baronówną Maksymilianą Popp, córką tajnego radcy jenerał-adjutanta cesarskiego fmp. bar. Leonidasa Popp.

— **Wypadek na moście.** Z Salzburga donoszą: W niedzielę wieczorem zaszło smutne zdarzenie. — Oczekiwano z powodu otwartej tu wystawy rolniczej wielu uczestników. Aby spodziewane masy odwiedzających tem bezpieczniej wchodzić i wychodzić mogły, postawiono przy wyjściu z placu wystawy mostek nad strumieniem, mający szerokości 1,50 metra i opatrzony poręczą słabemi ukośnemi podporami umocnioną. Gdy się na mostku nagromadziło dość ludzi, złamała się poręcz, a stojący przy niej ludzie w liczbie około 40 wpadli do mułem napełnionego strumienia. Stojący w pośrodku zbili się w kłębek, gdyż każdy ruch groził wpadnięciem do wody. Jedna kobieta złamała rękę i jeden starzec skaleczył sobie twarz, a odzież u wielu w niedającym się opisać ukazała się stanie.

— **Historyczna agrafa.** Podczas korowodu z lampionami w d. 6 b. m. w Dreznie, urządzonym dla cesarza niemieckiego, można było dokładnie widzieć z placu zamkowego, na głowie, a szczególnie na piersiach cesarzowej, w świetle pochodni i gazu, olśniewające blaskiem dyamenty, mianowicie gdy się kłaniała. Agrafa cesarzowej, która wszystkich zwracała uwagę, jest jak mówią, zabytkiem historycznym. Pochodzi ona ze skarbca Napoleona I i zdobytą została w bitwie pod Waterloo. Cesarz Francuzów miał na sobie ten klejnot, który ma wartość wielu tysięcy, nietylko podczas koronacyi w r. 1806, lecz nosił go i później przy kapeluszu. — Należy on obecnie do skarbca klejnotów królewsko-pruskich.

— **Idylla w Fredensborgu.** Piszą do *Polit. Corr.* z Kopenhagi 7 b. m.: W zamku rezydencyonalnym we Fredensborg zaprowadzone zostało w tym roku oświetlenie elektryczne, przez co szczególnie wielka sala kopułowa wspaniały przedstawia widok. Ogromna ta sala zamkowa leży właśnie w środku i obejmuje przestrzeń około 900 metrów kwadratowych, a wysoka jest na 20 metrów. Tu odbywa się codziennie o godzinie 7 obiad, poczem spędzają dostojni biesiadnicy zwykle godzinę na poufnej rozmowie. Następnie siada król Chrystyan regularnie z carem Aleksandrem III i jeszcze jednym z obecnych do whistowego stolika. W ubocznym salonie grają lub śpiewają tymczasem. Wogóle zgromadzone w Fredensborgu świetne towarzystwo rozchodzi się wieczorem dość wcześnie, lecz także wstaje bardzo rano. Między pierwszem i drugiem śniadaniem odbywają się piesze spacery, jak również powozami i konno, a czasem łodzią na pięknem jeziorze Esrom tuż przy parku zamkowym. Carowi towarzyszy na długo trwających spacerach i przy łowieniu ryb najczęściej szwagier jego Waldemar. Po powrocie ze spacerów, które carowi nadzwyczajnie służą, zasiada tenże do pracy i załatwia sprawy rządowe. Dwa lub trzy razy na tydzień przybywa z Petersburga kuryer z dotyczącemi aktami i zabiera rezolucye napowrót.

— **Testament księżny Hamilton.** W ostatnich dniach sprawdzony i przyjęty został testament zmarłej w d. 18 października 1888 r. księżny Emilii Badeńskiej, owdowiałej księżny Hamilton. Spadkodawczyni naznacza krewnego swego księcia Fürstenberga wykonawcą testamentu. Uniwersalną dziedziczką jest jej córka Marya Wiktorya hr. Fürstenberg, której wszystkie swe dobra w Badeńskiem, w Szwajcaryi i Anglii zapisuje, następnie sumę 28,355 fs. do rąk księcia Edwarda Sasko weimarskiego i do rąk M. G. Gora 250,000 marek, posiadłości w Brunszwiku i 250,000 fr. ze sprzedaży domu przy „rue St. Dominique" w Paryżu. Kodycylem zapisuje spadkodawczyni dobra Maria Holden w kantonie St. Gallen wnukowi swemu księciu Ludwikowi Monaco, mnóstwo wyszczególnionych przedmiotów wraz z portretami cesarza Napoleona III i cesarzowej Eugenii, przez Winterhaltera, księciu Hamilton.

— **Karol III, książę Monaco**, zakończył życie, jak doniósł telegram, w d. 10 b. m. w 71 roku życia, w zwykłej swej rezydencyi w Chateau-Marchais w departamencie Aisne. Urodził się 8 grudnia 1818 r., a w d. 20 czerwca 1856 wstąpił po ojcu swym księciu Florestanie I na tron państewka, które liczy zaledwie 21½ kilometrów przestrzeni i mało co więcej nad 13.000 mieszkańców. Monaco nie zawsze było tak małem, lecz właśnie zmarły książę odstąpił w r. 1861 Francyi znaczną część swej posiadłości, mianowicie terytorye Roccabrunna i Mentone za 4 miliony franków. Historycznie księstwo Monaco i jego dynastya datuje się z przed wieków, gdyż utworzonem zostało w r. 968 przez cesarza Ottona I dla genueńskiej rodziny Grimaldi, za której potomków uważają się książęta Monaco. Wszystkie też rodziny miejscowe poczytywane są za szlachtę. Karol III nosił jako książę małego tego kraju bardzo długi tytuł, prócz tego był parem Francyi i grandem hiszpańskim I klasy. Dekretem z d. 8 lutego 1869 r. zniósł on w swym kraju wszelkie podatki, natomiast oddał bank gry w Monaco p. Blanc w dzierżawę pod tak daleko sięgającemi warunkami, że faktycznie dzierżawca był panem tego kraiku. Karol III utrzymywał jako monarcha wojsko, t. j. gwardyę honorową, składającą się z 5 oficerów, 7 podoficerów i 70 żołnierzy. Na tron wstąpi po nim jedyny jego syn, dotychczasowy następca książę Albert, urodzony 13 listopada 1848 i ożeniony w d. 21 września 1869 z księżniczką Maryą Wiktoryą, córką księcia Hamilton. Małżeństwo to zostało jednak w d. 3 stycznia 1880 przez kuryę rzymską unieważnionem i księżna wyszła za Tassila Festetitsa. I obecny książę Monaco myślał w ostatnich czasach o powtórnem ożenieniu się, gdyż właśnie donoszą z Paryża: „Następca tronu Monaco zaręczył się z księżną-wdową Richelieu z domu Heine.

— **W Whitechapel** znaleziono pokaleczone zwłoki kobiety, która jak się zdaje, zamordowaną została w podobnych okolicznościach jak przy poprzednich morderstwach w tej dzielnicy miasta. U zwłok, ukrytych w worze, brakowało głowy i obu rąk.

— **Siedemdziesiąt jeden mil w godzinie.** W Ameryce, pisze *Iron*, panuje chęć zwiększenia szybkości jazdy na kolejach żelaznych. Dotąd miano na celu przewozić z średnią szybkością jak największą liczbę osób. Obecnie chodzi o to, aby pocztę i stale z jednej stolicy do drugiej za interesami przejeżdżających podróżnych, dla których „czas jest pieniądzem," jak najszybciej dostawić na miejsce przeznaczenia.— Niedawno przebiegł pociąg składający się tylko z 5-ciu 438,500 cetn. ważących wagonów, przestrzeń wynoszącą 148,3 mil angielskich w dwóch godzinach, wraz z przestankami. Właściwy czas jazdy wynosił 158 minut, a przeciętna szybkość 56,3 mil na godzinę. Najszybsza jazda w ostatnich czasach odbyła się na pensylwańskiej kolei między Wayne i Chicago, gdzie na godzinę ujechano 71 mil angielskich (17¾ mil niemieckich).

Z miasta i kraju.

— **Dyrekcya szkoły zręczności** w Krakowie ogłasza, że nauka robót ręcznych rozpocznie się z d. 15 września b. r. Wpisy odbywać się będą każdego dnia od godziny 12—1 w południe, w gmachu „Collegium juridicum" przy ul. Grodzkiej, naprzeciw kościoła św. Piotra. Frekwentanci, uczęszczający codziennie na naukę przez 1 godzinę, opłacają za zużycie narzędzi i materyałów miesięcznie 1 złr. Frekwentanci, uczęszczający dwa razy w tygodniu, opłacają 50 c. miesięcznie.

— **Śluby.** W Krakowie odbędzie się d. 17 b. m. o godzinie 7ej wieczorem w kościele ś. Barbary ślub panny Heleny Kotarskiej, córki Stanisława Kotarskiego, właściciela dóbr z Brzysk i marszałka Rady powiatowej jasielskiej, i ś. p. Julii z Wojnarowskich, z hr. Maryanem z Grodkowa Łosiem, właścicielem dóbr Czyszek, synem hr. Augusta Łosia, posła do Rady państwa.

Ślub adwokata krajowego Dra Tadeusza Szydłowskiego z panną Heleną Stroynowską odbył się przedwczoraj we Lwowie w cerkwi wołoskiej. — Ślub dawał X. kan. Pawlikow. Po ceremonii kościelnej odbyło się przyjęcie u pp. Alfredów Zgórskich, poczem państwo młodzi wyjechali kuryerskim pociągiem w podróż poślubną.

Onegdaj odbył się w Wiedniu w kościele Augustyanów ślub jeneralnego dyrektora kolei Karola Ludwika, bar. Sochora, z panną Aleksandrą Zinner.

— **Poświęcenie** kamienia węgielnego i fundamentów pod dom „Gwiazdy" tarnowskiej, budowany z publicznych składek przez X. Kopycińskiego, jako prezesa, a pod kierownictwem Leona Schwanenfelda, budowniczego, który plany i kosztorys bezinteresownie opracował, odbyło się d. 8 września. Aktu poświęcenia dokonał X. Stanisław Walczyński, infułat kapituły tarnowskiej, w imieniu X. biskupa tarnowskiego Ignacego Łobosa, a w asystencyi wszystkich towarzystw rękodzielniczych.

— **Ostrów** 10 sierpnia. (*X. B.*) Rzadko się komu zdarzy dożyć na jakiemś stanowisku pracy 50-letniego jubileuszu. Rzadziej jeszcze trafia to szczęście kapłana, oddanego różnorodnej, natężającej pracy w duszpasterstwie, a szczególnie w licznej, rozległej parafii, której też rozliczne potrzeby duchowne częstokroć i należytego wypoczynku kapłanowi nie dają. Jeżeli zaś nielicznym szczęśliwcom jubilatom jakiegobądź zawodu i stanu niesiemy z chęcią wyrazy szczególnego szacunku i składamy życzenia; toć z pewnym rodzajem pietyzmu otacza się kapłana po półwiekowej w winnicy pańskiej robocie.

Takiej szczęśliwej chwili dożył X. kanonik Józef Sobczyński, dziekan i proboszcz Miechociński, który d. 26 sierpnia odprawił sekundycye u OO. Dominikanów w Jarosławiu, w tym samym kościele N. Panny Maryi, w którym w r. 1839 miał prymicye. Celem złożenia gratulacyi i pamiątkowego upominku Dostojnemu Jubilatowi i dziekanowi swemu, zjechało się d. 3 b. m. do Miechocina 20 kapłanów kondekanalnych, a w ich liczbie dwóch z okolicy Łańcuta i Przeworska, dawnych wikaryuszów w tym dekanacie: X. J. Jędrzejowski, proboszcz i dziekan z Kosiny i X. J. Balwierczak, prob. z Ostrowa. Po uroczystej wotywie na intencyę X. jubilata, odprawionej przez X. Balwierczaka, zebrali się wszyscy na plebanii, gdzie wicedziekan X. S. Herman złożył w imieniu dekanatu Szanownemu jubilatowi w pięknej, z serca płynącej przemowie wspólne życzenia i wręczył mu dar od XX. dekanalnych: srebrny, grubo złocony kielich mszalny, z łacińskim dedykacyjnym napisem na podstawie kielicha wyrytym.

Całemu temu gronu kapłanów, otaczających sędziwego jubilata głębokim szacunkiem i niekłamaną miłością, dodało prawdziwego blasku i podniosłego nastroju serc odręczne, pełne ojcowskiej pieczołowitości pismo Najprzewieleb. X. biskupa Soleckiego, który obok rzewnych życzeń wyraził jubilatowi swoje uznanie jego znakomitych zasług i prac jako proboszczowi i dziekanowi, który tenże urząd bez przerwy przez 25 lat chlubnie piastuje. Do łez wzruszony jubilat podziękował zgromadzonym kapłanom za życzenia i cenny dar pamiątkowy, wymawiając się w skromności od jakichkolwiek zasług i czynów nad obowiązek swój spełnionych i zaprosił wszystkich do biesiadnego stołu, przy którym ich hojnie, ze staropolską gościnnością podejmował. Po wniesionych kolejno toastach na pomyślność jubilata i pojedynczych uczestników zabrał głos w końcu obiadu X. B., wnosząc toast na temat: „Kochajmy się." W dobrze zastosowanych zwrotach, z humorem i dowcipem wypowiedzianej mowie zrobił porównanie między siłą attrakcyjną, wskutek której ciała niebieskie, choć oddalone od słońca, swoją biegną koleją, jednak do słońca się zwracają i jeden system słoneczny tworzą, a sercem dostojnego jubilata, który bliższych i dalszych, choć na osobnych stanowiskach samodzielnie pracują, do siebie przyciąga i wszystkich uwesela. Wesele to dobrocią i szczerą gościnnością spowodowane, dobrze zaczęte i dobrze się kończy, nie tak jak owa uczta okrutnego Cezara pogańskiego, który ugościwszy wezwanych na nią biesiadników, w końcu podusił kwiatami z sufitów spadającymi. Tam obłuda, tyrania; tu szczerość i miłość rzetelna. A miłość — rodzi miłość. Jeżeli komu, to kapłanom ona nakazana; jeżeli kiedy, to szczególniej przy tak rzadko praktykowanej solenizacyi; jeżeli gdzie, to w tym uroczym nadwiślańskim zakątku Galicyi, gdzie tak bujna wegetacya wzrost miłości braterskiej podniecać się zdaje, gdzie z lewego brzegu Wisły widnieje Sandomierz, a w nim bracia nasi, tak często złudnemi kwiatami duszeni.... A więc w Sandomierskiej okolicy zakończyć należy ucztę po sandomiersku: „Kochajmy się" wszyscy.

Po skończonym obiedzie rozjechali się wszyscy sąsiedzi, unosząc z sobą na długie czasy miłe wrażenia tej błogiej, a tak rzadko zdarzającej się chwili.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Łąkta dolna, w powiecie bocheńskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Zjazd notaryuszów we Lwowie.** Wczoraj o godz. 10½ w sali ratuszowej zagaił zjazd prezes wydziału stow. rejentów i przewodniczący p. Stefan Muczkowski z Krakowa. Powitał on obecnych, podziękował za liczny udział i oświadczył, że na porządku dziennym postawiono jako najważniejszą sprawę: wniesienie memoryału do Wydziału krajowego co do reformy postępowania spadkowego i spraw opiekuńczych.

Następnie p. rejent Krókowski złożył sprawozdanie o stanie notaryatu w Galicyi i na Bukowinie w r. 1888 i zakończył je następującemi wnioskami:

a) W przedmiocie zamierzonej reformy uchylenia przepisu § 31 u. hip. co do wpisów, których wartość nie przenosi 100 złr.: „Zgromadzenie wyraża przekonanie że projektowana w drodze prawodawczej zmiana § 31 u. hip. w kraju naszym zgubne za sobą pociągnęłaby następstwa."

b) Z powodu § 17 ustawy z d. 1 kwietnia 1889 o wprowadzeniu w życie szczególnych przepisów względem dziedziczenia gospodarstw rolnych średniej wielkości. „Zgromadzenie wypowiada przekonanie, że zanim odpowiednie projekty względem zastosowania tej ustawy w kraju naszym będą przedłożone sejmowi krajowemu, Wydział krajowy zwołując w sprawie tej ankietę, nie pominie w niej reprezentantów stanu notaryuszów, jako ze sprawą tą bezpośrednio obeznanych."

c) Ze względu na rozliczne wypadki, w których sądy przyznawane notaryuszom jako komisarzom sądowym należytości uznają za nieściągalne: „Zgromadzenie uchwali, odnieść się do centralnej deputacyi austr. stowarzyszenia notaryuszów, w przedmiocie wygotowania memoryału do ministeryum sprawiedliwości względem polecenia sądom ścisłego zastosowania przepisów §§ 113 i 149 ces. pat. z d. 9 sierpnia 1854 r.

d) Z powodu rozesłanej przez wydział powiatowy w Nisku d. 12 listopada 1888 l. 886 odezwy do Wydziałów powiatowych, wzywających je do przystąpienia i poparcia pisma Wydziału powiatowego w Nisku wystosowanego do Wydziału krajowego w sprawie reformy ustawodawstwa spadkowego i spraw sierocińskich: „Zgromadzenie uznaje pismo wzmiankowane jako nieuzasadnioną insynuacyę przeciw stanowi notaryuszów w Galicyi, polegającą już to na mylnych zupełnie informacyach, już to na złej woli i wypowiada ubolewanie, iż podobnej treści pismo, nielicujące z powagą władzy autonomicznej, wyjść mogło od jednej z Rad powiatowych w kraju."

Nad wnioskami rozwinęła się rozprawa, w której wzięli udział pp. Vayhinger, Fibich, Dr Blumenfeld, Bujnowski, Pendracki, Skwarczyński, Adamski, Teliszewski i Minkusiewicz.

Wnioski przyjęto z następującą poprawką p. Fibicha do pierwszej części: „Zgromadzenie wyraża prze-

konanie, że projektowana w drodze prawodawczej zmiana § 31 ust. hip. sprzeciwia się zasadom prawnym i ekonomicznym, a zwłaszcza w kraju naszym pociąga za sobą zgubne następstwa.“

Następnie rejent p. Matkowski przedstawił memoryał do Wydziału krajowego co do reformy postępowania spadkowego i spraw opiekuńczych. Sprawozdawca podnosi, że memoryał ten wręczony już został centralnej deputacyi.

Po krótkiej formalnej rozprawie przyjęto memoryał w całości; znajduje on się już w Wydziale krajowym.

P. Vayhinger wnosi zmianę § 13 statutu, ażeby Wydział prowincyonalny miał prawo zwoływać zgromadzenia walne najmniej co 2 lata i żeby zgromadzenia takie mogły być również zwoływane na żądanie członków. P. Rejent Morwitz mówił o skutkach prawnych powstałych z zastosowania przepisów ustawy z 23 maja 1883 l. 82 d. u. p. Uchwalono w tej mierze: Zgromadzenie zwraca uwagę centralnej deputacyi austr. Stow. notaryuszów, że wykonanie z urzędu wpisów hipotecznych, w księgach gruntowych prawomocnie już ustalonych, bez poprzedniego zeznania dokumentów hipotecznych, naraża strony na nieobliczone straty, narusza wiarę publiczną w księgi hipoteczne i jest wręcz przeciwne duchowi i przepisom ustawy hipotecznej z dnia 25go lipca 1871, ustawy z tegoż dnia l. 96 dz. u. p. jakoteż ustawy z dnia 23 maja 1883 l. 82 d. u. p.“

W sprawie czynności bądź przez sądy, bądź przez notaryuszów dokonywanych — (legalizacye, testamenty, spisywanie w sądach dokumentów i podań hip.) zgromadzenie uchwaliło, że ze względu na to, iż sądy, w wielu wypadkach tak sądy jak i notaryuszów do współzawodniczenia upoważniają przepisy, — wszelka pożądana zmiana obecnych stosunków jedynie w drodze ustawodawczej nastąpić może.

Następnie proponował p. Vayhinger, ażeby zjazd przyszły odbył się w Tarnowie, większość jednak oświadczyła się za Krakowem.

O godz. 3 po południu zamknął p. Muczkowski zjazd rejentów.

Nekrologia.

Antoni Pelmayer, oficer 5go pułku ułanów wojsk polskich z r. 1830-31, mianowany po bitwie pod Ostrołęką, urodzony w Krakowie w roku 1808, zmarł tu d. 10 b. m.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 14go: Trzeci występ p. Adeli Żelazowskiej: *Otello*, tragedya w 5 aktach, Szekspira.— W roli tytułowej wystąpi p. Żelazowski, p. Żelazowska wystąpi jako Desdemona.

Początek przedstawień o godzinie 7.

W niedzielę 15go: *Teodora*, dramat w 5 aktach, W. Sardou, z p. Hoffmannową w tytułowej roli, p. Ryszierem w roli Andreasa.

We wtorek 17go: *Właściciel kuźnic*, komedya w 5 aktach, Jerzego Ohneta. W roli tytułowej wystąpi p. Żelazowski.

— Dnia 11go września pogoda; termom. od 12·0 doszedł do 21·5 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano dnia 12go stan jego był 742·5 millim., term. 14·2 C. — Wiatr zachodni.

— W piątek d. 13go września: ś. Aurelego b.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Z d. 14 b. m. t. j. od soboty przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą o g. 7.— P. Żelazowska grać będzie Desdemonę w sobotniem przedstawieniu *Otella*. Jako Otello wystąpi p. Żelazowski, który także w przyszły poniedziałek grać będzie w *Właścicielu kuźnic*. — W niedzielę ujrzymy po raz 17-ty w Krakowie słynną *Teodorę* W. Sardou, w znakomitej interpretacyi p. Hoffmannowej.

Antykwaryat Maurycego Stankiewicza ogłosił właśnie Katalog I dział, które na składzie. Spis złożony systematycznie i przejrzysto obejmuje 732 numera. Przy każdym oprócz ceny podane są objaśnienia i krótki opis. Spotykamy tam stare druki, inne rzadkości bibliograficzne, dzieła wyczerpane w handlu księgarskim, mało przystępne broszury lub odbitki z rozpraw umieszczonych w dziełach zbiorowych i czasopismach. Cały zbiór ma cechę czysto naukowo-literacką i zawiera same rzeczy polskie lub do Polski się odnoszące.

Seweryn Udziela: Wspomnienia z przeszłości Ropczyc. Tarnów, 1888. Dochód przeznaczony na ubogą młodzież szkolną w Ropczycach.

Pod powyższym napisem opuściła prasę, jako odbitka z Tarnowskiej *Pogoni*, nie wielka, bo zaledwie 83 stron licząca, ale zajmująca książeczka. — Autor, który od lat kilku prowadzi studya etnograficzne nad Ropczycami i okolicą, ogłosił już drukiem niejedną pracę, nawet w wydawnictwach Akademii. Obdarzył nas teraz treściwie a jasno i barwnie napisaną monografią historyczną, którą tem milej witamy, że literatura nasza bardzo jest ubogą w podobne pamiętniki miast, a archiwa tych ostatnich przez niedbalstwo zarządu coraz częściej bezpowrotnie giną.

W 8u rozdziałach przechodzi autor kolejno historyę miasta od jego najdawniejszych czasów, od legend, jakie z założeniem jego się wiążą, aż do najnowszej chwili, kreśląc jego początki, dzieje świetne i upadek, dnie szczęścia i klęski. Zebrawszy skrzętnie zapiski historyczne dotyczące Ropczyc, a sięgające 1254 r., tak z nowszych, jak i dawniejszych drukowanych dzieł historycznych, jak również z archiwum miejskiego i cechowego, maluje autor na tle dziejowem życie mieszczaństwa, które wprawdzie „nie odegrało w dziejach żadnej wybitniejszej roli, nie stanęło nigdy na przodzie, aby się dać poznać światu, ale od pierwszych brzasków narodowego życia podzielało dole i niedole macierzy swojej — Polski“ (str. 3). Chociaż autor powiada (str. 82), że „nie zamierzał bynajmniej pisać dzieła dla uczonych,“ ale „miał na myśli mieszczan ropczyckich,“ przecież praca jego będzie z przyjemnością czytaną przez wszystkich, a cel, „aby w sercach mieszczan rozniecić iskierkę miłości do tego zakątka ..... spotęgować przywiązanie do starej siedziby praojców“ — cel piękny i szlachetny wywoła niewątpliwie wdzięczność Ropczycan dla autora, który nie żałował pracy i trudów, aby im zostawić po sobie pamiątkę. Monografie pojedynczych miejscowości bardzo odpowiadają potrzebie obecnej chwili, ułatwiając historyczny obraz kraju naszego, którego brak tak bardzo czuć się daje. Oby p. Udziela znalazł jak najwięcej naśladowców! a sądzimy, że wskazanymi do tej pracy są księża i nauczyciele na prowincyi.

Nowe wydawnictwo zacznie wychodzić w Wiedniu p. t. *Unsere Kunst in Wort und Bild*, pod protektoratem Arcyksiężnej Maryi Teresy. Dzieło to zbiorowe, wydawane przez pp. Rudolfa Wittmanna i Maurycego Banda, zamierzone jest na szereg zeszytów, a prospekt zapowiada, że obejmie ono 300 portretów, 100 oryginalnych rysunków znanych artystów, 600 autogramów, 50 większych kompozycyj, 100 poematów i kosztować będzie 5 złr. Nie możemy zataić zdziwienia, iż w długim opisie „najznakomitszych“ współpracowników wszystkich narodowości monarchii, zarówno pisarzy, jak artystów — nie spotykamy ani jednego nazwiska polskiego. Wszak artyści Polacy nietylko w stolicy sztuki w Paryżu, ale nawet we wrogich nam Niemczech zdobyli sobie poczestne stanowisko i w podobnych wydawnictwach udział biorą, nie przez grzeczność wydawców, ale przez dobrze zrozumiany interes tychże. W prospekcie niniejszego dzieła wiedeńskiego spotykamy za to nazwiska znanych naszych nieprzyjaciół i oszczerców: Franzosa i Sacher Masocha.

SPRAWOZDANIE
Dyrekcyi teatru hr. Skarbka we Lwowie
za czas od 1go września 1888 r. do 31go maja 1889 roku.

W przeciągu czasu od d. 1go września 1888 r. do 31 maja 1889 r. dano przedstawień 308, w tem 44 popołudniowych, z czego przypada na dramat i tragedyą 34, na wyższą komedyę 69, na sztuki ludowe 17, na farsę 17, na składane przedstawienia 35, na operę 56, na operetkę 80 — razem jak wyżej 308.

Nowych sztuk oryginalnych, wypełniających cały wieczór, wystawiono 7. („Dziwak“ 3 razy. „Lena“ 3 razy. „Dwór w Władkowicach“ 10 razy. „Koniki polne“ 4 razy. „Książę Pan“ 4 razy. „Błędna gwiazda“ 3 razy).

Nowych sztuk tłumaczonych kilkoaktowych wystawiono 13. („Myszka“ 5 razy. „Niespodzianki rozwodowe“ 4 razy. „Cocard i Bicoquet“ 2 razy. „Hrabia Waldemar“ 3 razy. „Stacya Chambondet“ 3 razy. „Otchłań“ 2 razy. „Wielka marglownia“ 4 razy. „Korneliusz Voss“ 3 razy. „Krawiec damski“ 3 razy. „Sprawa Clemenceau“ 4 razy. „Natan mędrzec“ 2 razy. „Kobiety nerwowe“ 2 razy. „Podróż do Sumatry“ 2 razy).

Nowych sztuk oryginalnych jednoaktowych wystawiono 6. („Mój mały“ 4 razy. „Dziwacy“ 3 razy. „Kto winien“ 2 razy. „Hypnotyzm“ 2 razy. „Kawalerski pokój do najęcia“ 2 razy. „Dziady“ 4 razy).

Nowych sztuk tłumaczonych jednoaktowych wystawiono 15. („Gringoire“ raz. „Pomyłka p. Lambinet“ 4 razy. „Wyznanie“ 2 razy. „Pierwsza miłość“ 3 razy. „Marynarz“ 2 razy. „Numer o 2 łóżkach“ 3 razy. „Stare panny“ 1 raz. „Wybór zięcia“ 3 razy. „Model na bohaterkę“ 2 razy. „Owce Panurga“ 2 razy. „Wybryki“ 3 razy. „Pociąg Nr 12“ 3 razy. „Ostatnia kwadra“ 3 razy. „Biała kamelia“ 2 razy. „Przygody Jana“ 2 razy).

Z powyższego przedstawienia wynika, że w sezonie ubiegłym przedstawiono sztuk nowych ogółem 41, w tem 20 kilkoaktowych, 21 jednoaktowych.

Oryginalnych sztuk polskich wystawiono 13. w tem 6 jednoaktowych. Sztuk tłumaczonych z obcych języków wystawiono 28, a mianowicie: z angielskiego 1, z francuskiego 21, (w tem 13 jednoaktówek) z niemieckiego 6, (w tem 2 jednoaktówek).

W czasie oznaczonym wznowiono sztuk 23.

Oryginalnych kilkoaktowych 8. („Wielkie bractwo“ 4 razy. „Śluby panieńskie“ 4 razy. „Kuzynka p. Prospera“ 2 razy. „U wylomu“ 3 razy, „Radcy p. radcy“ 1 raz „Artykuł 264“ 1 raz, „Marya Stuart“ 3 razy. „Malek“ 1 raz).

Tłumaczonych kilkoaktowych 9. („Kapelusz słomkowy“ 3 razy. „Modne małżeństwo“ 2 razy. „Matka rodu Dobratyńskich“ 4 razy. „Safanduły“ 1 raz. „Nasi najserdeczniejsi“ 1 raz. „Frou-Frou“ 1 raz. „Nasi poczciwi wieśniacy“ 3 razy. „Wesele Figara“ 2 razy. „Chcę sobie pohulać“ 2 razy).

Oryginalnych jednoaktowych 2. „Pan Benet“ 3 razy, „Consilium facultatis“ 1 raz.

Tłumaczonych jednoaktowych 4. („Pożar w klasztorze“ 1 raz. „Partya pikiety“ 3 razy. „O chlebie i wodzie“ 2 razy. „Kwiat Tlemcenu“ 2 razy).

Wznowiono 13 sztuk oryginalnych: 11 z francuskiego, 2 z niemieckiego tłumaczenia.

Liczba wszystkich sztuk kilko i jednoaktowych z przedstawionych w ubiegłym sezonie, wynosi 93, z tego przypada na kilkoaktowe

tragedye i dramata	13,	w tem	4	oryginalne
wyższe komedye	24	"	16	"
farsy	11	"	1	"
sztuki ludowe	8	"	6	"
jednoaktowe dramata	8	"	5	"
wyższe komedye	23	"	13	"
farsy	5	"	—	"
sztuki ludowe	1	"	1	"

Przedstawień operowych było 56.

Wystawiono nową operę „Mignon,“ wznowiono „Hugenotów“ i „Afrykankę.“

Przedstawień operetkowych było 97.

Wystawiono nowych 2 i 3 aktowych 4. („Mikado,“ „Farinelli,“ „Serce i ręka,“ „Gonitwa za szczęściem“). Jednoaktowych 3. („Dziewczę z Elizonzo,“ „Czuła struna,“ „Wyspa Tulipatun“).

Występowali gościnnie na scenie teatru hr. Skarbka: w operze: panna Olga Berghi, Róża Papier Paumgarten, nadworna śpiewaczka, Sigrid Arnoldson — i w balecie Luigi Cerate i Otton Thiemes. W dramacie: pp. Gustaw Fischer, Adolf i Barbara Linkowscy, Helena Szymańska, Wanda Charlemont, oraz artyści sceny ruskiej pod dyrekcyą pp. Hryniewieckiego i Biberowicza. W operetce: pani Anna Bocskaj. Debiutowali gościnnie w operze: pp. Marya Pawlikówna, Michalina Frenkel-Nowińska, Hermina Patkiewiczówna, oraz pp. Borkowski i Niżankowski. Nadto wystąpili z koncertami: dyrektor konsewatoryum warszawskiego Zygmunt Noskowski i skrzypek Andrzej Ondrziczek.

W czasie powyżej oznaczonym wystąpili na scenie pp.: Charlemont 28 razy, Cichocka 73, Dębicka 83, Frenkel 69, German 44, Gostyńska 67, Hierowski 60, Kasprowicz 56, Kwieciński 86, Linkowski 8, Linkowska 20, Nowakowska 31, Piasecka 82, Piasecki 101, Pysznik 48, Ruszkowski 53, Stachowiczowa 50, Staszewski 97, Stróżewski 112, Szobert 64, Szymańska 18, Urbanowicz 28, Walewski 60, Wisłobodzka 54, Woleńska 22, Woleński 60, Wojdałowicz 56, Wysocki 62, Zboiński 103, Zimajer Hel. 9, Żelazowski 47, Żelazowska 25, Kwiecińska 64, Gasiński 143, Jerzyna 113, Kasprowiczowa 142, Kiczman 95, Koncewicz 84, Laskowski 105, Łomiński 93, Myszkowski 117, Radwan 97, Skalski 105, Skalska 103, Senowski 138, Zimajer Adolfina 40, Jeromin 41, Santinelli 14, Wierzbicki 15, Heller 17, Berghi 8.

Skład Towarzystwa był następujący: W dramacie 37 osób, w operze i operetce 19, w chórze męskim 22, żeńskim 21, orkiestrze 32, służbie technicznej teatralnej 36, administracyi 5, razem 167, do tego bileterów 15. Ogółem osób 182.

Dział ekonomiczny.

Powiatowa kasa oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 31 lipca 1889 roku	złr. 1,156,961 c. 44
Od 1 do 31 sierpnia 1889 roku złożono	złr. 202,938 c. 67
Razem	złr. 1,359,900 c. 20
Od 1 do 31 sierpnia 1889 roku zwrócono	złr. 181,157 c. 51
Stan wkładek dnia 31 sierpnia 1889 roku	złr. 1,178,742 c. 69

Kraków d. 9 września 1889 roku.

Od Administracyi „Czasu.“

X. Fr. Pobudkiewicz, poddziekani kościoła katedralnego krakowskiego złożył 10 złr. na trumienkę dla św. Kunegundy, patronki polskiej, w Starym Sączu.

Dla pogorzelców Ulanowa nadesłano pod lit. P. D. 2 złr.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 12 września. (=) Z kół dworskich otrzymuje *Polit. Corresp.* wiadomość, iż wobec ułożonych już planów podróży cesarza Wilhelma, nie można oczekiwać jego udziału w polowaniach cesarskich, jakie się odbędą w październiku w Styryi.

Wiedeń 12 września. Pisma opozycyjne prowadzą namiętną kampanię przeciw hr. Thunowi. Listonosze wiejscy mają otrzymać rewolwery.

Pester Lloyd wywodzi, że nawet formalna ceremonia koronacyi w Pradze zmieniłaby podstawy stosunku ugodowego. Węgrzy cofnęliby się na stanowisko unii osobistej. Twierdzeń tych *Pester Lloyd* niczem nie popiera.

Berlin 12 września. (=) Pruski poseł przy Watykanie Schlözer udał się do kanclerza do Friedrichsruh. Za kilka dni powraca Schlözer do Rzymu.

Paryż 12 września. Podczas uroczystego wykonania kantaty tryumfalnej w pałacu przemysłowym w obecności 50,000 widzów zapaliły się dekoracye od żyrandola elektrycznego z palnikami Iabłoczkowa. Powstał ogromny popłoch. Obecni ministrowie wzywali publiczność, aby nie ruszała się z miejsc. Z otworzonych w górze wodociągów puszczone strugi wody ugasiły pożar, poczem produkcya dokończoną została.

Rzym 12 września. (=) Wybory do rad gminnych odbędą się w październiku na podstawie nowej ustawy, która prawo wyborcze w samym Rzymie rozszerzyła na 43.000 nowych wyborców. Watykan, przejęty ważnością wyborów, przy których chodzi o odnowienie wszystkich gminnych i prowincyonalnych reprezentacyj, powierzył kierownictwo akcyi wyborczej nad całą partyą katolicką wybitnemu jej członkowi hr. Vespignani, który już niejednokrotnie zasiadał w radzie gminnej i na tem stanowisku przed kilku miesiącami energicznie protestował przeciw wzniesieniu pomnika dla Giordano Bruno.

Belgrad 12 września. Imieniny cara obchodzono bardzo uroczyście. Ristic przesłał gratulacyę.

Zofia 12 września. (=) Dziś ma przyjść do skutku pożyczka bułgarska. Rokowania w tej mierze prowadził rząd bułgarski z anglo-amerykańskiem konsorcyum. Pełnomocnikami konsorcyum są pp. Cleargue i Chirol. Obaj wraz z ministrem skarbu Sallabaszewem udali się do ks. Ferdynanda do Warny, a dziś, powróciwszy do Zofii, podpiszą ostateczny akt względem pożyczki.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12go września. Z Zofii donoszą do *Polit. Corr.*: Przywódca serbskich radykałów Paszic podczas wczorajszej rozmowy ze Stambułowem złożył uspokajające oświadczenia co do zamiarów Serbii względem Bułgaryi, zaznaczając, iż Serbowie są zupełnie zajęci sprawami wewnętrznemi, a daleką od nich jest wszelka myśl zaczepiania Bułgaryi. Mimo tego ponownego wzmocnienia serbskich zapewnień pokojowych, nie ustępują w Bułgaryi obawy z powodu nieustających zbrojeń na granicy serbskiej.

Lutomyśl 12 września. Wczoraj, t. j. w pierwszym dniu manewrów odbyły się dwie wielkie bitwy kawaleryi i cały szereg małych potyczek konnicy. Posuwanie się naprzód obu korpusów i starcia ich wysuniętych brygad kawaleryi odbywały się, o ile można było, zupełnie na sposób wojenny. Kierownictwo wojskami zarówno ze strony wyższych dowódców, jak i komendantów oddziałów, zadowolniło Cesarza. Obaj komendanci korpusów skoncentrowali powierzone sobie znaczne siły zbrojne na mały dystans jednę od drugiej, tak iż obecnie mogą już przystąpić do właściwego zadania, t. j. do bronienia swych armij na linii Kollin-Igława.

O godzinie 8ej zrana zjawił się Cesarz na polu manewrów i około południa powrócił do Lutomyśla. Tysiące widzów zebrało się na polu, pogoda wspaniała, a postawa i ruchy wszystkich wojsk, nie wyłączając obrony krajowej, są wzorowe. Maroderów prawie niema.

Lutomyśl 12 września. Na wczorajszym obiedzie dworskim byli obecni wszyscy bawiący tutaj arcyksiążęta, przybyli w dniu wczorajszym ministrowie Taaffe i Kalnoky, dalej minister wojny Bauer, wyżsi komendańci wojskowi, wszyscy *attachés* wojskowi i świta cesarska. Podczas obiadu wzniósł Cesarz toast na pomyślność cesarza rosyjskiego, a kapela pułkowa zaintonowała hymn rosyjski.

Lutomyśl 12 września. Dzisiaj o godzinie 7 zrana odbyło się zaprzysiężenie przez Cesarza namiestnika Czech hr. Thuna. Przy akcie składania przysięgi hr. Thuna, jako nowomianowanego tajnego radcy, pośredniczył hr. Kalnoky; rotę przysięgi odczytał hr. Wydenbruck. Przy składaniu przysięgi jako namiestnika pośredniczył hr. Taaffe; rotę przysięgi odczytał Klaps.

O godz. 7 min. 30 wyjechał Cesarz na polę manewrów. Obaj komendanci wydali rozkazy do ataku.

Kolonia 12 września. *Köln. Ztg* dowiaduje się z Petersburga, iż rewizyta cesarza nastąpi stanowczo po zakończeniu pruskich manewrów jesiennych, przed odjazdem cesarza Wilhelma do Grecyi. Cesarzowa rosyjska będzie towarzyszyła carowi do Berlina.

Paryż 12 września. Wczoraj otwarty został pod przewodnictwem gubernatora banku francuskiego międzynarodowy kongres monetarny, w którym biorą udział reprezentanci wszystkich państw kuli ziemskiej oprócz Niemiec. Odczytano pismo ministra Rouviera, w którem tenże nazywa słowa Salisbury'ego, zwrócone do ligi bimetalistów, dobrą wróżbą dla rozwiązania kwestyi podwójnej waluty.

Paryż 12go września. Wiadomość, iż Niemcy nie są reprezentowane na kongresie monetarnym, okazała się błędną. Podczas posiedzenia przybył niemiecki delegat Arendt, zdał sprawę o stanowisku Niemiec w kwestyi waluty i odczytał enuncyacyę Kardoffa, przywódcy partyi bimetalistów w parlamencie, a z enuncyacyi tej wynika, iż Niemcy są gotowe pójść za przykładem Anglii.

Rzym 12go września. Ajencya Stefaniego oświadcza, iż zupełnie nieuzasadnionem jest doniesienie paryskiego *Matin*, jakoby Włochy zamierzały wydawać noty konsorcyalne i zaprowadzić napowrót kurs przymusowy.

Bukareszt 12 września. Z powodu imienin cesarza rosyjskiego odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którem prócz całego personalu poselstwa rosyjskiego byli obecni ministrowie Catargiu i Lahovary, oraz komendant korpusu Cernat. Króla reprezentowali: adjutant Odobesco i zarządca domenów Kalindero. W pałacu poselstwa rosyjskiego odbyło się następnie przyjęcie i śniadanie.

Zofia 12 września. Niedawno założona ajentura telegraficzna *Agence Balcanique* donosi: Dwunastu przewódców opozycyi, złożonej ze stronników Zankowa, Radosławowa i Karawełowa, którzy z powodu imienin cara rosyjskiego bez upoważnienia rządu rozpowszechniali drukowane cyrkularze treści politycznej, nadając tymże nieprawnie charakter rządowy, zaaresztowano onegdaj, a dzisiaj po spisaniu protokółu napowrót wypuszczono ich na wolność.

Projektowane nabożeństwo żałobne w katedrze nie odbyło się.

Wiadomość, podana przez *Corresp. Balcanique*, iż Stambułow w swem oświadczeniu zaznaczył też możliwość mobilizacyi armii francuskiej, jest absolutnie fałszywą. Sfery upoważnione oświadczają kategorycznie, iż rząd bułgarski ani na granicy serbskiej, ani tureckiej nie koncentruje wojsk, ze względu na oświadczenie Porty, iż wtargnięcie do terytoryum Bułgaryi będzie uważała za zaczepkę państwa tureckiego. Widocznym zamiarem komunikatu serbskiego jest wzbudzenie podejrzenia w Konstantynopolu w celu zakłócenia przyjaznych stosunków między Bułgaryą a Turcyą.

Nowy Jork 12go września. Na północnem wybrzeżu Atlantyku powstał szalony orkan. Wiele okrętów się rozbiło, a wielu ludzi zginęło.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 12 września 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	83	50	Oblig. indemn. gal.	104	90
" srebrna	84	35	4½% Obligac. Poż. krąj. galic.	96	50
4% złota	110	—	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	96	40
5% pap. nieop.	99	40	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	97	75
Akcye Ban. Aus.-W.	910	—	Akcye Länderbank.	240	—
" kredytowe	305	25	" kol. Kar. Lud.	193	75
Londyn	119	60	" " lw.-czern.	236	25
Napoleony	9	49	" " połudn.	117	75
Dukaty	5	66	Ruble	124	—
Marki	58	32½	Srebro	—	—
5% Renta węg. pap.	94	80			
4% " " złota	99	60			
Losy prem. węg.	137	75			

Usposobienie giełdy stałe.

Berlin 12 września

Banknoty austr.	171	75	4% Listy likw. pol.	57	80
Krótki Wiedeń	171	40	Akc. kol. Kar. Lud.	83	25
Banknoty ros.	212	65	" austr. kred.	163	12
5% Listy zast. pols.	63	10	Ultimo Ruble	211	75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 12 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 —	124 —
Marki niemieckie	58 —	59 —
20-to frankówka ważna	9 44	9 54
Rubel srebrny okrągłowy	1 27	1 37
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 25	84 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 50
5% galicyjska pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	96 25	97 25
6% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w	100 25	— —
oprócz kup. bież. w rublach i kop.	87 50	89 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	97 25	98 25
4% Tow. kr. z. w Lw. niezkr.	96 25	97 75
4% " " 41 let.	94 —	95 —
4½% " " 56 let.	92 75	93 75
5% " "	98 25	99 25
5% Banku hipot. we Lw. prem.	103 50	101 50
5% " "	100 —	104 —
6% " " niezr.	100 —	101 —
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	95 50	97 50
Listy dłużne		
7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	96 50	— —
6% " " włość. w Lw. w lik.	57 —	— —
5% " "	48 50	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1889 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	97 —	98 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	193 —	195 —
" Lwow.-Czerniow. " 200	233 50	235 50
Gal. Banku hip. we Lw. " 200	279 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	24 50	25 50
" Stanisławowa	— —	38 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 —	19 —
" węgier.	12 —	13 —
" włosk.	15 50	16 50
Bazylika Bud.-Peszt.	8 —	8 75

Wiedeń 11 września.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	83 50	83 70
4⅕% " srebrna	84 40	84 60
4% Renta złota	110 —	110 2[illegible]
5% " papier. nieopodatkow.	99 35	99 5[illegible]
Losy z r. 1854 po 250 m k.	131 75	132 75
" 1860 " 500 złr.	138 —	138 50
" 1860 " 100 "	144 75	144 5[illegible]
" 1864 " 100 "	174 —	174 50
" 1864 " 50 "	174 —	174 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ortb.)	111 80	112 40
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 60	105 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	135 40	135 80
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 "	304 75	305 25
Credit-Bank węgierski . 200 "	315 50	316 —
Oest. Länderbank . 200 "	240 —	240 25
Austr.-węg. Bank . 600 "	910 —	912 —
Unionbank . 200 "	232 25	232 50
Verkehrsbank ogólny . 140 "	158 —	159 —
Wied. Bankverein . 100 "	112 25	112 75
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . 200 złr. 5%	200 —	200 50
Ferdynanda Północ. 1050 "	2555	2560
Gal. Karola-Ludw. . 210 "	194 25	194 75
Koszycko-Oderberg . 200 " 4%	154 —	155 —
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 " 5%	235 —	236 —
Siedmiogrodzkie . 200 "	198 —	198 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	228 —	228 75
Südbahn (Lombardy) 200 "	118 50	119 —
Theissbahn (Cisańska) 200 "	245 —	247 —
Węg. gal. Łupkowska 200 "	191 —	191 75
" Nord-Ost. . 200 "	186 50	187 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	120 —	121 —
4½% " " papier 50 lat.	100 90	101 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 75	109 25
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	98 —	— —
7% Listy dłużne " 20 "	98 —	99 —
6% Zakł. kredyt. " 36 "	97 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
4½% " "	100 70	101 50
4% " " 56-letn.	93 —	— —
4% " " 41 "	93 90	— —
4% " " 52 "	98 75	99 25
4½% Gal. Banku kraj. 51½ lat	97 50	97 75
5% " hipot. prem.	103 50	— —
5% " " 40 lat.	101 75	102 25
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	[illegible]	[illegible]
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 —	100 50
4% Węg. Banku hip. prem.	111 50	111 75
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	102 50	108 —
" Mor.-Szląs. lin. 1871/79 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr 4½%	99 70	100 30
" Jarosław 300	99 70	100 30
Koszyc.-Odorb. 1877 300 złr 5	100 25	100 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 . 4%	82 60	83 20
" nieopod.	89 40	90 —
Siedmiogrodz. I. . 200 5%	99 90	100 10
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	195 —	196 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	143 25	143 75
" złot. 200 złr. 5%	119 40	120 10
Węg. gal. Łupkow. . 200	99 90	100 30
" II Em. 200	99 75	100 00
" Nordost . . . 300	99 90	100 10
" złotem 200	99 90	100 50
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	123 —	123 50
Premiowe Wiedeńskie " 100	144 50	145 —
" Węgierskie " 100	137 8[illegible]	138 30
" Tureckie . fr. 400	35 40	35 80
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 10	8 50
Kredytowe . 100	182 25	183 25
Insbruku . 20	25 25	26 25
Krakowskie . 20	24 60	25 —
Ofner (miasta Budy) . 40	60 25	61 —
Czerw. Krzyża austryackie . 10	18 10	19 20
" węgierskie . 5	12 10	12 60
Rudolfa . 10	20 40	21 20
Salzburskie . 20	26 50	27 —
St. Genois . 42	63 25	64 25
Stanisławowskie . 20	— —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 66	5 68
20 frankówki	9 49	9 50
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 92	11 97
Marki niemieckie za 100 marek	58 40	58 45
Rubel papierowy za 100 rubli	123 25	123 75

Lwów 11 września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 70	101 70
4% " "	96 —	97 —
4% " " 56-letn.	92 80	93 80
4% " " 41-letn.	93 80	94 80
4½% " " 52-letn.	98 40	99 40
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 50	97 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 11 września.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 60
" " V "	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 50
5% " warszawskie I ser.	— —	98 —
" " III "	— —	95 50
" " IV "	— —	95 10

Kucharz z Królestwa, posiadający kilkoletnie świadectwa z najwyższych domów, życzy sobie przyjąć posadę w Krakowie lub w Galicyi. — Oferty uprasza nadsyłać pod lit. **Z. Z.** poste restante **Kraków.** (2225-1-2)

Potrzebny jest praktykant do cukierni **Zygmunta Majewskiego w Nowym Sączu.** (2224-1-3)

Nowości w wełnie na damskie suknie otrzymał w wielkim wyborze i poleca (2000-1-2) **Kazimierz Niesiołowski** *w Krakowie, Sukiennice 24.* **Ceny bardzo niskie.**

Smaczne owoce stołowe. **Ananasowe melony** (szczegóności) do połowy października, koszyk 9 funt. wagi, 3—5 szt. **tylko 1 złr. 20 ct.** = 2 marki. (2173-1-)

Winogrona stołowe, Chasselas-Croquant, Chasselas-Rouge, Muscat-Lunel. Muscat d'Alexandrine i t. d. od połowy sierpnia do połowy października, koszyk 9 funt. wagi **2 złr. 40 ct.** = 4 marki. Przesyłka pocztą **opłacone.** Adres: Herrschaftl. Gärtnerei **G. v. Rohonczy** in Török-Becse (Ungarn).

Dla producentów chmielu. Przyjmuję każdą ilość chmielu ze zbioru 1889 roku na sprzedaż komisową i liczę 2 złr. za 50 kilo. Moje wielkie obszerne składy i siarcarnia (*Schwefelei*) są najlepiej znane. (2252-1-10)

Handel i skład komis. chmielu Jakóba Hellera w Saaz *w Czechach,* we własnym domu Nr. 233/34.

ZYGMUNT RAABA stroiciel fortepianów, zamieszkały przy ulicy Grodzkiej pod L. 18, **ma fortepian i pianino Proksche tanio do sprzedania.** (2177-3-3)

PIANISTA, wychowaniec warszaw. Konserwatoryum, udziela lekcyj. Adres: *Szybalski, ul. Nad Rudawą Nr. 17.* (2175-3-3)

Niemka życzy sobie udzielać **lekcyj języka niemieckiego** codzień godzinę — za 5 zł. miesięcznie.

Adres: Ulica Szpitalna Nr. 20, drugie piętro, zastać można od godz. 2ej do godz. 3ej po południu. (2116-6-6)

Une demoiselle française cherche une place de gouvernante dans une bonne famille pour des enfants de 7 à 12 ans. Ecrire sous chiffre **M. M. à Kozy.** (2163-5-6)

Guziki perłowe, rogowe, dzetowe, metalowe i szmuklerskie, czarne i kolorowe, w ogromnym wyborze — poleca **WILHELM FENZ** w **Krakowie.** — Podług próbki koloru wysyła odwrotnie. (1350-5-)

DWA OBSZERNE POKOJE z przedpokojem, świeżo odnowione od frontu na II piętrze przy ul. Grodzkiej na (stare) poczcie Nr. 60, są zaraz do wynajęcia. Wiadomość tamże. (2182-3-4)

Kamienica

trzechpiętrowa, w Krakowie przy ulicy Grodzkiej położona, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadamość w biurze adwokata **Dra Smolarskiego w Krakowie,** ul. Grodzka Nr. 39, I. piętro.

Pośrędnicy wyłączeni. (2209-4-5)

Tanie mieszkania.

W kamienicach pod L. 396 przy ulicy Dajwór i pod L. 397 przy ulicy Starowiślnej są jeszcze do wynajęcia każdego czasu lub od dnia 1 października 1889 r. mieszkania składające się: z pokoju i kuchni, 2 pokoi i kuchni, 3 pokoi i kuchni, za czynszem miesięcznym lub kwartalnym nader umiarkowanym.

Bliższa wiadomość u właściciela przy ulicy Starowiślnej pod L. 14, na pierwszem piętrze. (2054-9-10)

Winogrona kuracyjne

badeńskie i vöslauskie, słodkie i dojrzałe, 2 złr. 40 c. za 5-kilowy koszyk rozsyła opłatnie do każdej stacyi pocztowej za zaliczką (2137-5-6)

Antoni Riess, *w Baden pod Wiedniem.*



Skład fortepianów, pianin i harmonij B. Gabryelskiej *w Krakowie, Rynek, Krzysztofory.* **Wynajem. Wynajem. Sprzedaż na raty.** (2188-3-10)

KSIĘGARNIA **G. Gebethnera i Sp. w Krakowie** poleca nowe dzieła **Edwarda Bogusławskiego,** Mag. nauk fil.-historycznych b. Szkoły głównej warszawskiej:

Historya Polski. 1 złr. 50 ct.
Historya Słowian. Tom I. 4 złr. 60 ct.
„Historya Słowian“ przed sądem w Berlinie. 22 ct.
Obrona mojej „Historyi Słowian“ contra Prof. A. Brücknera. 25 ct.
Słówko o racyonalnej grafice polskiej. 20 ct. (2193-3-3)
Szkice Lito-Windyjskie I. Lito-Windyjskie i Windyjskie nazwy gór, rzek, jezior i osad w Europie. 40 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą.

Wielmożnym Panom **Architektom, Budowniczym i Przedsiębiorcom** mam zaszczyt polecić mój, po kilkoletnim pobycie za krajem i zagranicą, nowo założony **zakład ślusarsko-mechaniczny** przy ulicy **Smoleńsk L. 9** w Krakowie.

Przyjmuję oprócz wszelkich robót ślusarskich, jako specyalista, **naprawy starych okuć do ksiąg, sprzętów i zbroi.**

Dla klasztorów, zakładów, administracyjnych budynków i gabinetów starożytności znaczny opust i za zapłatą według umowy, kwartalną, półroczną lub roczną.

Wielmożnym panom majstrom, potrzebującym wentylatorów, dostarczam takowe z ulepszeniem własnego pomysłu, również praktycznym jak przyrząd do zawias przezemnie w Krakowie zaprowadzony.

Architektoniczne motywa wszelkich stylów w żelazie wykonywam według danych rysunków.

Zamki wyrabiam według wzorów angielskich — **Nowość** — jakoteż **i zamki bezpieczeństwa tak zwane zatrzaski** — **Nowość.**

Na prowincyę podejmuję się również robót ślusarskich.

Oświadczam, że ręczę za sumienną pracę i uczciwą cenę. (2205 2-5)

Adam Staszczyk, majster ślusarski.

Postillon d'amour!

Mężczyzna 20-kilkoletni, na zapewnionem stanowisku, życzyłby sobie z jaką przystojną i dobrze wychowaną panienką odbyć pielgrzymkę do ołtarza. Łaskawe oferty pod adresem: „**Mikado**“ poste restante **Stary Sącz.** (2168-2-3)

R. M. Koczorowski w Poznaniu wskazać może:

Nauczycielkę Polkę z patentem niemieckim, doskonałą w **francuskiem i niemieckiem,** a przytem **znakomitą pianistkę;**

Gorzelnika z kursów berlińskich, obeznanego z wszelkiemi **najnowszemi aparatami** i urządzeniami gorzelnicznemi, a przytem z dobremi rekomendacyami z dotychczasowego zajęcia; **samodzielnego większemi gorzelniami;**

Nauczycielki Niemki i Polki, **z rozmaitym stopniem wykształcenia.** (2167 2-2)

PRYWATNE niższe gimnazyum w Gracu

(przez Wys. c. k. ministeryum koncesynow. z prawem publicznej szkoły dla I. klasy) wraz z klasą przygotowawczą dla szkół średnich.

Uznany pensyonat dla 30 uczniów.

Programy darmo i opłatnie.

Właściciel i kierownik: **Franciszek Scholz,** aprob. nauczyciel gimnazyalny (1602-16-16) w **Gracu.**

Dla **cukierników, hoteli, aptekarzy** i każdego **gospodarstwa domowego** poleca na wiedeńskiej wystawie pszczelnej i miodowej 1882 r. odznaczony dyplomem honorowym wyborny

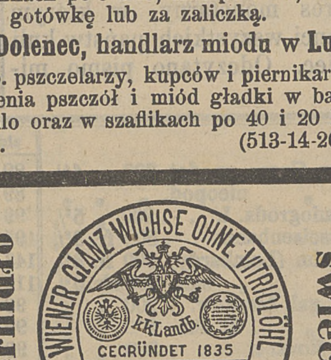
miód różany

w blaszankach po 5 kilo, kilo po 50 c., blaszanka 30 c., za gotówkę lub za zaliczką.

Jerzy Dolenec, handlarz miodu w Lublanie.

Dla pp. pszczelarzy, kupców i piernikarzy miód do żywienia pszczół i miód gładki w baryłkach po 60 kilo oraz w szaflikach po 40 i 20 kilo jak najtaniej. (513-14-26)

Najlepsze czernidło **w całym świecie**



firmy

St. Fernolendt w Wiedniu,

łatwo i oszczędnie czerniące i utrzymujące trwale skórę.

Do nabycia **prawie we wszystkich handlach Austryi-Węgier.**

Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie wyrobu **Fernolendta** i wtedy go tylko przyjmowała, jeżeli ma **powyższą winietę** włącznie z mojem nazwiskiem **St. Fernolendt.** [1940-20-52]

TAPETY

Z PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK KRAJOWYCH I FRANCUSKICH rulon od **15** ct. wyżej, wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe, oraz sztukaterye i listwy, **Papier asfaltowy przeciw wilgoci,** Story do okien patyczkowe, płócienne i Zaluzye deszczułkowe, ***Ceraty na stoły, meble i podłogę,*** polecają (1488 14-)

Kutrzeba i Murczyński, NAJWIĘKSZY SKŁAD FABRYCZNY POKOJOWYCH OBIĆ **w Krakowie.**

Podejmujemy się tapetowania całych pomieszkań, pałaców, hoteli.

Wzory posyłamy bezzwłocznie.

Andrychowskie Wyroby tkackie

w jakości i guście nieustępujące zagranicznym, a w cenie znacznie niższe, mianowicie: Etaminy, Zefiry kordonkowe, Zefiry zwykłe, Płócienka na suknie damskie i fartuszki, Dryle szare i kolorowe na ubrania męskie i Story do okien, Dymki, Płótno bawełniane, poleca w wielkim wyborze

BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH pod zarządem gminy miasta Krakowa, Sukiennice Nr. 17/18.

Próbki przesyła na żądanie opłacone. (1989 49-)

Pierwsza krajowa fabryka oraz **magazyn wyrobów platerowanych t. z. chińskiego srebra JAKUBOWSKI & JARRA** *w KRAKOWIE, Rynek główny 26,* **Magazyn we Lwowie, Rynek, L. 37,**

posiada stale wszelkie wyroby gotowe do użytku domowego, na wyprawy i do elegancyi służące, jako to

sztućce stołowe, lichtarze, kandelabry, czajniki, serwisy, tace, cukiernice, kosze, bularyy, samowary, lustra, zapalniczki i t. p.

Wielki wybór paramentów kościelnych ***kielichów, puszek do hostyj, krzyżów, ampułek, lamp, lichtarzy, trybularzy i t. p.***

(Złocenie kielichów odbywa się w ogniu i elektrycznie z gwarancyą).

MAGAZYN SPRZEDAJE PO ZNIŻONYCH CENACH

patentowane Lampy Błyskawiczne M. Hermana.

Poleca zapas

Herbaty karawanowej rosyjskiej w najlep. gatunku

oraz **największy wybór**

SAMOWARÓW ROSYJSKICH TULSKICH **mosiężnych, tombakowych i niklowanych,** (2194-2-12) *w różnych fasonach i w najnowszym w kształcie kuli.*

Fabryka podejmuje się srebrzenia, złocenia, reparacyj i wykonania wszelkich robót w zakres **bronzownictwa** wchodzących ze wszystkich metali po cenach najprzystępniejszych.

Zastępstwa w kraju ustanowione pośrodniczą w sprzedaży, przyjmowaniu obstalunków i reparacyj: pp. **J. K. Jakubowski w Nowym Sączu, Stefan Starzewski w Tarnowie, T. W. Bręglewicz w Jaśle, M. Spindler w Krośnie, Hoch & Weitzner w Czerniowcach.**

Illustracye wyrobów wraz z cennikami wysyła się na żądanie franco.

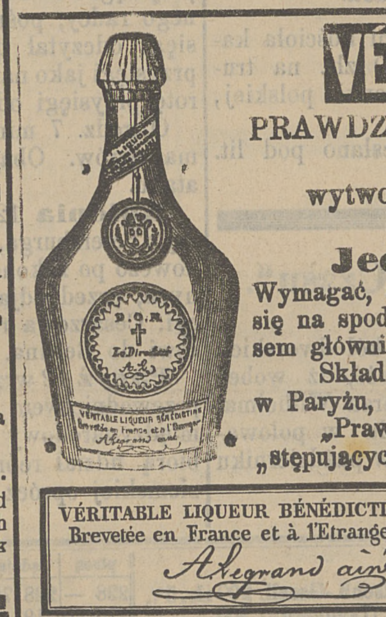
ADMINISTRACYA WAPIENNIKA i KAMIENIOŁOMÓW w Podgórzu

sprzedaje wapno skaliste i gaszone, kamień budowlany, brukowy i szuter.

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd przy wapienniku, (2042-7-)
Filia ze składem w Krakowie, Groble l. 7.

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE



PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné* (305-8-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać „nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego „likieru Bénédictine“. Dostać można w ***Krakowie*** w handlach **Ant. Hawełki** i A. Biasiona, w cukierniach Remana i Hendricha, J. K. Knowiakowskiego, P. Mauricio dawniej Rudolfi, w dystylarni Józefa Kulczyńskiego przy ulicy Floryańskiej i w handlu Jana Miki.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand aîné

Żadna PSZENICA jest tak plenną, tak trwałą, tak dobrą do pieczywa i tak dobrą w mące, jak **czerwona pszenica Manitoba**

uznana za najlepszą na wystawie kolonialnej w Londynie i 1887 r. na wielkiej saskiej wystawie krajowej w Budziszynie. Według profosora Dra Nebbego w Tarandzie — pierwszej powagi na tem polu — wynosi waga hektolitra 793/5 kilo, siła pieczenia 47 proc., a więc 10 proc. więcej niż najlepsza węgierska pszenica. Mimo późniejszego wysiewu i nadzwyczajnej posuchy zostało ziarno także w tym roku pełne i czyste. Pszenica ta udała się jednakowo dobrze wszędzie, gdzie była zasiana. Na dowód podajemy kilka z licznych świadectw z rozmaitych okolic. Piszą: P. H. Hohage w Pungelscheidt w Westfalii: Sprowadzona w przeszłym roku pszenica okazała się znakomitą. P. W. Jentsch, dominium Brokocin w Szląsku: Wynik próby uprawy z 50 kilo czerwonej pszenicy zadowolnił mnie zupełnie co się tyczy okazałości i tworzenia kłosów. — P. Fr. Krischke w Brawinie w Szląsku austr.: Z pszenicy zasianej w jesieni była widoczną tylko naga rola bez zasiewu do maja, lecz potem naraz wyrosła i była bardzo dobrą bez śmieci i rdzy, jakie miały moje inne gatunki. Wiosna była mokrą i zimną a lato suche i gorące. — P. Józef Peter w Strassermühl w Bawaryi: Sprowadzoną od Panów pszenicę wysiałem w jesieni; jest ona wspaniała. P. F. Tölle w Kleinenmarpe (Lippe): Sprowadzone od Panów 5 kilo pszenicy dały 333 funt. czyli 166½ kilo. — Polecamy 100 kilo za 25 złr. włącz. z nowym workiem drelich. Przesyłkowe 5 kilo za 2 złr. opłatnie do wszystkich stacyj poczt. Austyi-Węgier. (1946-3-)

Berger & Co., **Kötzschenbroda-Dresden (Sachsen).**

Panna

ze średniem wykształceniem, poszukuje miejsca jako towarzyszka dla starszej damy, jako bona lub panna. — Adres: ***Klementyna,*** poczta ***Nisko.*** (2178-3-4)

WANNY z piecykami i bez nich,

STOŁKI KAPIELOWE, Wanienki do kąpiel nasiadowych, Klosety pokojowe i nadkanałowe w największym wyborze utrzymuje

KAROL MARKUS *w Krakowie, ul. Szpitalna 18.*

Wielki wybór prawdziwych Tulskich **Samowarów** oraz wszelkich naczyń blaszanych.

Urządza wodociągi i zakłada gromochrony. (2025 7-12)

300 cetnarów metrycznych łuskanego wikla

poszukuje się do zakupienia. — Oferty przyjmuje **Zarząd dóbr Wiśnicza** w Bochni. (2125-6-6)

Rzadka sposobność. Z powodu zwinięcia prywatnej piwnicy, jest do sprzedania kilkaset butelek **wina węgierskiego** w 8 gatunkach, po cenie bardzo niskiej. Bliższej wiadomości udzieli kantor pod firmą **Józef Rapoport** ul. św. Anny 4. (1851-21-)

STYRYJSKIEJ **świeżej krowianki** również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya także **Józefa Freysingera w Nisku** **dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ Konstantego Wiszniewskiego** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (1832-38-)

Winogrona kuracyjne Vöslauskie

w eleganckich 5-kilowych koszykach, opłatnie **2 złr. 50 centów.**

Vöslauskie wino czerwone

w eleg. 5-kilowych baryłkach, opłatnie **3 złr. 50 ct.** za nadesłaniem kwoty wysyła (2174-3-) Georg Lehner, Vöslau.

Zawiadomienie.

Szanowne urzędy, pp. kupcy i wogóle każden otrzyma na żądanie bezpłatnie prospekt najnowszych, najtańszych i solidnie zbudowanych przyrządów do pisania i kopiowania.

Otto Steuer fabryka maszyn do pisania i kopiowania.

Berlin, Friedrichstrasse 243 (ulica Fryderyka). (282-16-26)

FORTEPIAN tanio do sprzedania. Rynek główny Nr. 16, III. piętro.

Stanisław Krzyżanowski, **budowniczy,** (2185-2-3) powrócił do Krakowa i mieszka jak dawniej przy ul. Kopernika Nr. 28. Wykonywa wszelkie roboty budowlane, plany, kosztorysy, oszacowania.

Zakład ogrodniczo-handlowy JAKÓBA TENGLERA *w Krakowie, ul. Karmelicka L. 52* ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności świeży wybór prawdziwych doborowych **cebulek kwiatowych holender. z Haarlemu,** jako to:

Hyacynthus	od 15 cnt.	do 30 cnt.
Crocusy	„ 3 „	„ 4 „
Tulipany	„ 5 „	„ 8 „
Tacety		25 „
Jonquille	od 5 cnt.	

Przytem oznajmia, iż jest w posiadaniu wielkiego wyboru palm i innych roślin, bardzo dobrze utrzymujących się w pokojach i salonach, które oddaję po cenach umiarkowanych.

Oprócz tego ma do pozbycia większą ilość **Primula chinensis i Cineraria hybrida,** które po bardzo niskich cenach dla amatorów odstąpić może. (2180-2-6)

Folwark **do sprzedania pod dogodnemi warunkami przy stacyi kolei żelaznej.**

Rozległość 73 morgów, w tem 50 morgów łąk reszta orny grunt. Osobny korpus tabularny, młyn murowany o 2 kamieniach, dwór murowany o 5 pokojach, zabudowania gospodarcze wystarczające, karczma duża murowana. Cena 25.800 złr. Majątek ten daje suchemi dochodami i zbiorem siana około 6%, 4 mile od Lwowa. Bliższe szczegóły udzielonę będą pod adres: **Wojakowski poste restante Żółkiew.** (2111-5-6)

Winogrona lecznicze

Vöslauskie i Badeńskie, najszlachetniejszy gatunek, bardzo słodkie, 5-kilowy koszyk po 2 złr. rozsyła za zaliczką (1942-9-24)

E. Handl w Wiedniu, I., Naglerstrasse 16.

NOWY WYNALAZEK

PARFia **IXORA ED. PINAUD**

Mydło .... à l'**IXORA**
Essencya dla chustek... à l'**IXORA**
Woda tualetowa....... à l'**IXORA**
Pomada .... à l'**IXORA**
Olejek .... à l'**IXORA**
Puder ryżowy........ à l'**IXORA**
Kosmetyk........ à l'**IXORA**

37, boulevard de Strasbourg, 37.

(2133-2-)

NAJWIĘKSZA WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH, ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca (2046-5-5)

istniejącą od lat kilkunastu i zawsze w najnowsze utwory zaopatrywaną

największą wypożyczalnię nut muzycznych

na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu.

Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Właśnie wyszedł z druku tom I.

„Biblioteki Rodzinnej“

zbioru obejmującego 24 tomy **najlep.** i **najnowszych** powieści wszelkich narodów, przy osobliwszem **uwzględnieniu** ludów **słowiańskich.**

Każdy pojedynczy tom w eleganckiej oprawie, obejmujący 8—10 arkuszy druku, **kosztuje 50 ct. = 85 fenig. = 45 kop.**

Za sobą przemawia już sam fakt, iż pojedynczy tom „Biblioteki“, kosztujący 50 cnt., obejmuje tyle powieściowego materyału, za ile przedtem żądano 2—3 złr., a my nadto za podaną ceną dajemy tomy już oprawione, jakkolwiek księgowiąz tę cenę żąda za samą oprawę.

Nastręcza się więc w ten sposób sposobność nabycia jednolitej biblioteki za cenę niższą od **przeciętnej należytości uiszczanych w wypożyczalniach książek,** nie będą to już **brudem obłożone** zaraźliwe tomy z wypożyczalni książek, zawierające często **niesmaczną** przestarzałą osnowę, ale za tę samą cenę „Biblioteka Rodzinna“ obejmująca nowe powieści słynnych autorów **o żywo zajmującej rzetelnej osnowie.** W ciągu roku utworzy się z tych tomów jednolita biblioteka ku wieczystej przyjemności **całej rodziny** i podrastającego pokolenia, ku przyjemnemu skróceniu długich zimowych wieczorów.

Co 15 dni wychodzić będzie z druku jegen tom „Biblioteki Rodzinnej“, której powieści obejmują tylko 1—3 tomów, tak, **iż nie będzie potrzeba czekać z przykrością** na zwykły „Ciąg dalszy“.

Nasz zbiór rozpoczniemy słynną angielską powieścią **H. Rider Haggarda „Testament pana Meesana“.** Tę powieść odszczególniają powabne a zarazem żywo zajmujące epizody kreślone z wybornym humorem.

Przygotywują się do druku dalej **Seona—Selska boure z kroackiego** „Bergerata“ **Córki jenerała francuskiego.**

Prosimy o wsparcie naszego usiłowania dostarczania za skromną cenę rzeczy doskonałych. — Każda księgarnia przyjmuje zamówienia na „Bibliotekę Rodzinną“ również jak

Księgarnia nakładowa FRANCISZKA BONDY **w Wiedniu, I., Annagasse 11.** (2217-1-)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów: **„Wyciąg z głównego cennika pierwszej krajowej fabryki chemiczno-kosmetycznej Jana Ihnatowicza we Lwowie, — filia w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.“**

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*